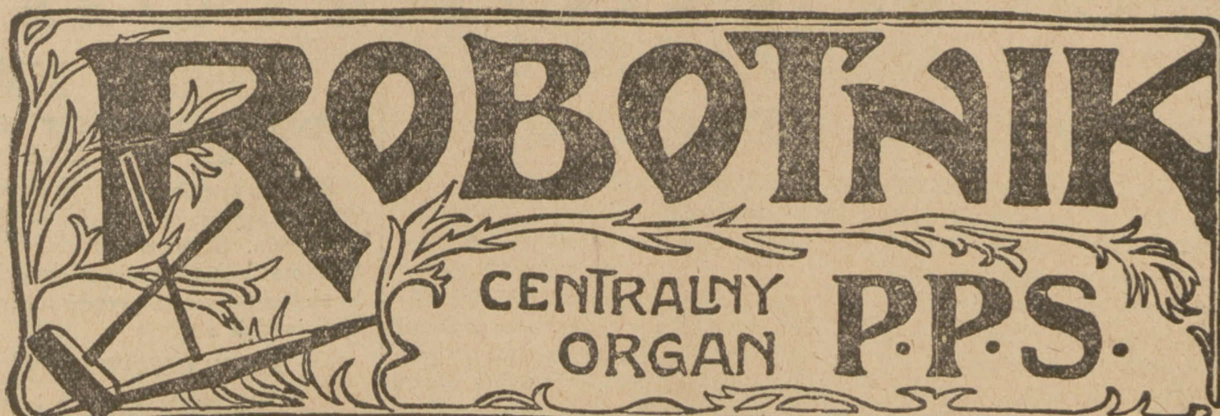
Po konfiskacie nakład drugi

NR. 369 (4299) Warszawa, PIĄTEK 28 Listopada 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NOWY KLUB B. B.

Nasza niezastąpiona *cenzura* warszawska wzięła ostatnio pod czułą opiekę nie tylko Rząd, ale również i... *Klub parlamentarny BB*. Tego—zdawałoby się — dowodzi wczorajsza konfiskata *„Robotnika"*. Spróbujmy— mimo to — przedstawić pokrótce, a zgoła bezstronnie *oblicze ideowe i społeczne* nowego Klubu B. B.

Klub ten różni się dość znacznie — *pod względem składu osobistego* — od swego poprzednika z trzeciego Sejmu. Nieco ludzi pozostało na stronie; weszło dość dużo nowych; wielu posłów przewędrowało do Senatu. Z kierownictwa odpadł p. *Polakiewicz* zastąpiony przez p. *Hołówkę*, głównego organizatora historycznych z pewnością „wyborów" na *Ziemiach północno-wschodnich.*

Pod względem społecznym i politycznym nowy Klub B. B. składa się z „elementów" następujących:

1) *grupa wojskowa* dawnego obozu niepodległościowego (pp. *Sławek, Koc, Jędrzejewicz, Miedziński* i t. d.), grupa „piłsudczyków", t. zw. prawdziwych, wiernych p. marsz. *Piłsudskiemu* przez cały okres ubiegły; grupa ta odbyła — wraz z marsz. *Piłsudskim* — całą jego ewolucję; część jej przychyla się do ideologji wyraźnie *faszystowskiej*, część druga hołduje zasadom „cezaryzmu rewolucyjnego", część pozostała wreszcie — najliczniejsza — to dokładni, posłuszni i nieraz bezkrytyczni wykonawcy rozkazów, traktujący „politykę po wojskowemu";

2) *Grupa byłych Socjalistów*, którzy odeszli od Socjalizmu już po przewrocie majowym (pp. *Bobrowski, Hołówko, Klemensiewicz* i inni); będą oni prawdopodobnie równie ścisłymi wykonawcami woli marsz. *Piłsudskiego*, jak i grupa pierwsza; źródła psychologiczne są tu zresztą te same;

3) *grupa konserwatywna*, składająca się przeważnie z t. zw. *aktywistów* doby wojennej, t. zn. zwolenników polityki Rady Regencyjnej i drugiej Rady Stanu; *politycznie* mamy tu do czynienia z sojuszem części dawnego obozu niepodległościowego z dawnym obozem „orjentacji mocarstw centralnych" (ks. *Radziwiłł*, p. *Targowski* i t. d.); *społecznie* — to reprezentacja wielkiej własności rolnej i części kapitału przemysłowo-finansowego);

4) *grupa byłych ludowców*, ludzi, którzy odeszli w różnym czasie od stronnictw ludowych (pp. *Bojko, Kosydarski* i inni);

5) *grupa dawnej „Młodzieży Narodowej"* — podstawa t. zw. Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi z p. *Lechnickim* na czele;

6) Wreszcie *„czwarta brygada"*, wszystko to, co poszło za zwycięzcą i za siłą fizyczną; przewagę posiadają czynniki nacjonalistyczne (dawni endecy), klerykalne, mieszczańskie, drobnomieszczańskie, bogaci chłopi;

7) osobno postawić trzeba na końcu *przedstawicieli B. B w „mniejszościach narodowych"*; są to „moskalofile", ortodoksi żydowscy, staroobrzędowcy rosyjscy — żywioły naogół reakcyjne społecznie i kulturalnie, a zarazem do niedawna bardzo... lojalne w stosunku do mocarstw zaborczych.

Skład osobisty i polityczny Klubu B. B. w Sejmie i w Senacie *nie odpowiada* całkiem dokładnie „strukturze" społecznej wyborców, *którzy głosowali* na rzecz B. B. Tutaj przesunięcie na korzyść *prawicy społecznej* wygląda o wiele jaskrawiej. A złożyło się na to parę przyczyn:

1) *grupa wojskowa*, zaznaczona nieco wyżej, stanowiła zawsze „mafję" dość zamkniętą; *własnej* siły *masowej* nie reprezentuje żadnej; jest dla opinji publicznej „cieniem Piłsudskiego"; niczem więcej — ze stanowiska wyborczego;

2) *grupa byłych socjalistów i byłych ludowców* nie przedstawia żadnej realnej sumy wpływów w masach; doświadczenie z osobnemi listami p. *Jaworowskiego* (B. B. S.), „niezależnych piastowców" itd. wykazało to dowodnie i ponad wszelką wątpliwość;

3) *konserwatyści* pozostali tem, czem byli od epoki „ugodowców" warszawskich i „stańczyków" krakowskich — *stronnictwem „kanapowem"*, uzupełnionem jedynie przez część ziemiaństwa, przemysłowców i bankierów, odebraną endekom.

„Szara" zaś masa wyborców „jedynkowych" składa się przedewszystkiem (pomijam *„metody" i „sposoby"*, jak je określa *„Robotnik"*, pomijam także „współczynnik tchórzostwa") z tłumu obywateli, nawykłych do *bierności* w życiu społeczno-politycznem, nawykłych do *strachu* przed wszelką „władzą" — polską czy obcą, — *obojętnych* na wielkie zagadnienia, *obcych* tradycjom minionych walk. Do tej „szarej" masy niedawnych „klijentów" *Związku Ludowo-Narodowego* apelowała propaganda wyborcza B. B.; dlatego właśnie *klerykalizm i nacjonalizm musiały* odegrywać tak wielką rolę w *demagogji* agitacyjnej obozu „sanacyjnego". W walce z *robotniczo-chłopska* podstawą dawnego obozu niepodległościowego sięgnięto z natury rzeczy do arsenału haseł ongiś narodowo-demokratycznych. Pomogła ostatecznie — „władza".

W rezultacie *nowy Klub B. B.* wyraża na terenie parlamentarnym trzy składniki *reakcji* w Polsce:

1) prądy *faszystowskie i „cezarystyczne"*;

2) *„świadomą reakcyjność"* wielkiej własności ziemskiej i części kapitału przemysłowo-finansowego;

3) *„nieświadomą"*, ale niemniej istotną, *reakcyjność* przeróżnej kołtunerji wiosek i miasteczek polskich, *zacofanie kulturalne* mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa, całą „śmieszną nędzę" polskiego wstecznictwa, o której pisał *Żeromski.*

Tak te rzeczy wyglądają ze stanowiska *spokojnej analizy.* Idzie *fala reakcji* nie tylko *politycznej*, ale zarazem *społecznej i kulturalnej.*

I, jak zawsze, *Socjalizm* musi pozostać w pierwszym szeregu walczących.

L. T.

DO PRACY!

Stoimy wobec sytuacji pod wieloma względami NOWEJ. Wymaga ona od nas wielu NOWYCH WYSIŁKÓW; wyrastają przed nami NOWE zadania i NOWE obowiązki.

POLSKI RUCH SOCJALISTYCZNY nie został

ANI ZŁAMANY, ANI ZNISZCZONY;

wręcz przeciwnie; klasa robotnicza i masy włościańskie zdały egzamin w dniach 16 i 23 listopada; trzeba pamiętać, w jakich warunkach i w walce z jakiemi trudnościami listy ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU uzyskały

DWA MILJONY PARĘSET TYSIĘCY GŁOSÓW — naprzekór wszystkiemu.

WALKA O DEMOKRACJĘ trwa dalej i

BĘDZIE TRWAŁA DALEJ;

WALKA KLASOWA proletarjatu i ludu wiejskiego musi być pogłębiona i oparta o systematyczne podnoszenie wzwyż ŚWIADOMOŚCI MAS.

Wszystkie formy

RUCHU ROBOTNICZEGO

należy objąć zdwojoną sumą naszej pracy. Usprawnić trzeba naszą TECHNIKĘ ORGANIZACYJNĄ, — rozszerzyć i pogłębić PROPAGANDĘ IDEOWĄ I OŚWIATOWĄ.

WSZYSCY DO PRACY!

Nie wywiesimy białej chorągwi! Płynie dziś poprzez Polskę FALA REAKCJI społecznej, kulturalnej, politycznej. Zbudujemy NOWĄ TAMĘ. Ale sama ona nie powstanie. Musimy ją dźwignąć wysiłkiem zbiorowym. SOCJALIZM POLSKI nie uginał się nigdy, nie ugnie się i teraz.

WSZYSCY DO PRACY — ideowej, organizacyjnej, oświatowej!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE P. P. S.!

W SETNĄ ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO

W SOBOTĘ, DNIA 29 LISTOPADA o godz. 8-ej wiecz. dyrekcja teatru „Ateneum" przy współudziale Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego urządza z RACJI STULETNIEJ ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO

AKADEMJĘ.

Na program złożą się:
Przemówienie prof. Stefana CZARNOWSKIEGO.
Sceny z „NOCY LISTOPADOWEJ" S. Wyspiańskiego.
Deklamacje Stefana JARACZA.
Śpiew i muzyka.

Bilety ulgowe wydaje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03, od godz. 9-ej do 2-ej.

Uchwały Komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej

W SPRAWIE PROJEKTU KONWENCJI

Genewa, 27.11 (PAT.) Komisja przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej przyjęła w dniu wczorajszym **wszystkiemi głosami przeciwko głosom Niemiec, Włoch, Bułgarji, Turcji i Rosji** postanowienie przyszłej konwencji rozbrojeniowej, **według którego utrzymanie tej konwencji uzależnione będzie od utrzymania w mocy nałożonych przez traktaty pokojowe na zwyciężone mocarstwa t. j. Niemcy, Austrję, Węgry i Bułgarję dalej idących zobowiązań rozbrojeniowych.** Delegacja bułgarska, poparta przez delegację turecką i włoską zaproponowała przekazanie decyzji w tej sprawie światowej konferencji rozbrojeniowej. Hr. Bernstorff (Niemcy) oświadczył, iż po przyjęciu tego rodzaju postanowienia głosować będzie przeciwko całej konwencji. Niemcy nigdy nie przystąpią do takiej konwencji. Lord Cecil (Wielka Brytanja, Massigli (Francja), gen. Kasprzycki (Polska), Markiewicz (Jugosławja) i Antoniades (Rumunja) wypowiedzieli się zdecydowanie za wspomnianem postanowieniem, protestując równocześnie przeciwko wywodom hr. Bernstorffa.

Genewa, 27.11. (PAT.) Po wielkiej dyskusji, wszczętej przez hr. Bernstorffa, komisja przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej przyjęła 40 głosami propozycję francuską o klauzuli w sprawie istniejących traktatów.

Dalsze wstrząsy podziemne w Japonji

OGÓLNA LICZBA OFIAR: 252 OSOBY ZABITE I 143 RANNE

Tokia, 27 listopada. (PAT.). Aczkolwiek przypuszczają tu, że wstrząsy podziemne wielkiej siły już się nie powtórzą, w okolicach dotkniętych katastrofą, zarejestrowano jeszcze przeszło 850 drobnych wstrząśnień i nieskończoną ilość lekkich drgań ziemi. Mieszkańcy, obawiając się ponownej katastrofy, spędzają noce na dworze. Akcja ratunkowa prowadzona jest z całą energją. Według ostatnich danych, zabite zostały 252 osoby, zaś 143 odniosło rany. 1550 budynków katastrofa zniszczyła doszczętnie, 4.637 uległo częściowemu zniszczeniu.

Francuska Izba Deputowanych uchwaliła votum ufności dla Rządu

331 GŁOSAMI PRZECIWKO 253

Paryż, 27 listopada. (PAT.). W czasie dyskusji w Izbie Deputowanych nad projektem pomocy dla przemysłu, minister Finansów zwalczał kontrprojekt socjalistów. Rząd odrzucając projekt socjalistów, postawił kwestję zaufania.

Izba Deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 331 głosami przeciwko 253.

Skrucha Bucharina

NA WIECACH ROBOTNICY ZARZUCAJĄ MU ZDRADĘ

Ryga, 27.11. (ATE.) Komitet centralny wszechzwiązkowej partji komunistycznej ogłosił rezolucję w sprawie nowej skruchy Bucharina, którą były przewodniczący III-ej międzynarodówki podpisał przed kilku dniami. Rezolucja centralnego komitetu przyjmuje do wiadomości nową skruchę Bucharina jako zadawalającą. Jednocześnie centralny komitet zaleca dziennikom sowieckim zaprzestać ataków na Bucharina. Z rezolucji komitetu centralnego W. K. P. wynikałoby, że pomiędzy Stalinem, a Bucharinem nastąpiło pojednanie i że dyktator sowiecki w celu wzmocnienia swych wpływów i utrwalenia sytuacji przeciągnął na swoją stronę nietylko Woroszyłowa, lecz i Bucharina. Wbrew dyrektywom komitetu centralnego wiece komunistyczne w Moskwie i Leningradzie w dalszym ciągu uchwalają rezolucje zarzucające Bucharinowi zdradę interesów proletarjatu.

ZWOLNIENIE TRZECH B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych obrońcy posłów tow. **Libermana** i ob. **Witosa** oraz żona b. posła **Dębskiego** złożyli kaucję po 10 tys. złotych na ręce p. **Demanta.**

Natychmiast po złożeniu kaucji sędzia **Demant** wysłał do Grójca przez inspektora policji **nakazy zwolnienia trzech więźniów.** Adwokaci **Rudziński, Śmiarowski i Szurlej** udali się wraz z rodzinami uwięzionych samochodami do Grójca.

Wieczorem posłowie tow. HERMAN LIBERMAN i ob. WINCENTY WITOS, oraz b. poseł ALEKSANDER DĘBSKI zostali wypuszczeni na wolność i o godz. 19.30 przybyli do Warszawy.

WIDZENIA DLA RODZIN WIĘŹNIÓW

„I. K. C." donosi, że b. posłom ukraińskim, przywiezionym z Brześcia i osadzonym w więzieniu śledczem we Lwowie udzielono już zezwolenia na widzenie się z rodzinami, które z tego zezwolenia skorzystały.

Dotychczas nikt z więźniów brzeskich Polaków, zamkniętych w więzieniu grójeckiem i mokotowskiem oraz toruńskiem pozwolenia takiego dotąd nie otrzymał.

POD ADRESEM NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA

Niedzielna **„Gazeta Polska"** powiadomiła opinję publiczną, jakoby jeden z urzędników **Najwyższej Izby Kontroli Państwa** wziął coś w rodzaju łapówki od kancelarji sejmowej.

Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, by p. gen. **Krzemieński,** nowy prezes N. I. K., zechciał wyjaśnić, czy istotnie był **taki** urzędnik, czy też mamy do czynienia ze zwykłem oszczerstwem. Chyba urzędnicy N. I. K. również wystąpią **w obronie swego honoru.**

WCZORAJSZA KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Wczorajszy numer „Robotnika" uległ konfiskacie. Skonfiskowany został artykuł wstępny p. t. „Wobec nowej sytuacji", „Z tajników wyborczych na kresach wschodnich, w jakich warunkach odbywały się wybory w okręgu Nr. 60 (Pińsk), fakty z powiatów pińskiego i sarneńskiego", oraz notatka p. t. „Proces 17 radnych m. Radomia".

Notatka ta jest dosłownym przedrukiem ze sprawozdania z pierwszej części procesu, który odbył się w dn. 15 listopada w Radomiu. Notatka ta nie została poprzednio skonfiskowana przez Komisarjat Rządu

NIETYKALNOŚĆ POS. KORFANTEGO

Nader interesująco przedstawia się sprawa nietykalności pos. **Korfantego.** Jak wiadomo, pos. Korfanty wybrany został zarówno do Sejmu i Senatu, jak i do Sejmu Śląskiego.

W tym ostatnim opozycja ma większość i nie ulega wątpliwości, że odmówi ona wydania posła **Korfantego** sądom. Natomiast w Sejmie i w Senacie większość posiada B. B., który prawdopodobnie zgodzi się na wydanie posła **Korfantego** sądom, po tej bowiem głównie linji — pozbawienia posłów i senatorów nietykalności poselskiej — ma iść naprawa Konstytucji.

Dla p. ministra Cara otwiera się wdzięczne pole do interpretacji.

RADA GABINETOWA

Dziś rano wraca z polowania w Komorze Cieszyńskiej Prezydent Rzplitej, a o godz. 1-ej odbędzie się Rada gabinetowa, pod przewodnictwem p. Prezydenta.

ORGANIZACJA WEWNĘTRZNA KLUBU B. B.

CO BĘDZIE Z B. B. S.?

Organizacja wewnętrzna Klubu B. B. ma się opierać, jak nam donoszą, na dwóch zasadach:

1) **„regjonalnej"** — wg. województw i

2) **„reprezentacji interesów"**,

Na podstawie tej drugiej zasady podziału powstaną **wewnątrz** B. B. dwie grupy w każdym razie: **„robotnicza"** — połączenie dawnych B. B. S.-owców (pp. **Bobrowski, Malinowski**) z N. P. R. „lewicą" (pp. **Waszkiewicz i Ciszak**) oraz **„rolnicza"**, chłopi i ziemianie.

Odrębność **polityczną** mają zachować podobno tylko **konserwatyści**, jako tworzący zorganizowane stronnictwo polityczne.

B. B. S. byłaby też **usunięta całkowicie** z terenu pracy parlamentarnej.

Z przywódców politycznych B. B. w poprzednim Sejmie nie weszli do nowego kierownictwa pp. **Polakiewicz, Zdz. Stroński, Löwenherc.**

P. **Kościałkowski** pozostaje, o ile sądzić można, w administracji, złoży więc mandat poselski.

WYWIAD P. PREMJERA PIŁSUDSKIEGO

Wczorajsza prasa „sanacyjna" ogłosiła nowy wywiad p. **Miedzińskiego**, redaktora naczelnego **„Gazety Polskiej"** z p. prezesem Rady Ministrów **Piłsudskim.**

P. premjer ponawia zapowiedź **zmiany Konstytucji**, odżegnywa się zlekka od projektu konstytucyjnego B. B., złożonego w poprzednim Sejmie, napomyka, że rolę Prezydenta pośród innych władz państwowych p. marsz. **Piłsudski** chciałby ująć, jako rolę „suwerena" t. zn. w myśl **doktryny monarchistycznej.**

TYLKO 80.000 BEZROBOTNYCH OTRZYMYWAĆ BĘDZIE W GRUDNIU ZASIŁKI PO 2 ZŁ. 80 GR. DZIENNIE

W dniu 27 b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Na wniosek Komisji Budżetowej Funduszu Bezrobocia przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na m. grudzień b. r. Przewidywana suma wkładek z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia wynosi **2.700.000 zł.**

Na zasiłki dla bezrobotnych robotników preliminowano **6.944.000 zł.** na ich przejazdy 4.100 zł. na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych F. B. 350.000 zł., co razem wynosi 7.298.100 zł. Według przewidywań z pomocy zasiłkowej Funduszu Bezrobocia będzie korzystało w grudniu b. r. około 80.000 bezrobotnych, przy przeciętnym zasiłku dziennym 2 zł. 80 gr.

Na wniosek Komisji Administracyjnej postanowiono wystąpić do Ministra Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie okresów wypłat zasiłków do 17 tygodni w szeregu miejscowości dotkniętych silnie klęską bezrobocia, dla bezrobotnych robotników, którzy ukończyli lub ukończą 13 tygodniowy okres zasiłkowy do 31 stycznia 1931 r.

Wreszcie postanowiono przekazać w szeregu miejscowości niektóre czynności Funduszu Bezrobocia samorządom miejskim i wiejskim, jako instytucjom zastępczym F. B.

PO WYBORACH

ECHA WYBORÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

RZĄD NIEMIECKI PRZEDŁOŻY SKARGĘ NA STYCZNIOWEJ SESJI LIGI NARODÓW

Berlin, 27.11. (PAT.) Biuro Conti komunikuje: Gabinet Rzeszy na swem posiedzeniu, odbytem ubiegłej nocy, zdecydował się zrezygnować ze zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi i w miejsce tego zażąda, ażeby Rada Ligi na swej sesji normalnej, rozpoczynającej się dnia 15 sierpnia 1931 roku rozpatrzyła akty teroru polskiego wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Decyzja ta uzasadniona jest tem, że wskutek ociężałej procedury, przez statut Ligi Narodów, nadzwyczajna sesja musiałaby się odbyć w okresie świąt Bożego Narodzenia. W sensie praktycznym wniosek o zwoływanie oznaczałby wobec tego przesunięcie wstecz terminu sesji styczniowej. Gabinet Rzeszy nie chciał narażać się na odmowę, która niekorzystnie mogłaby oddziaływać na skargę niemiecką. Generalny sekretarz Ligi Narodów musiałby mianowicie otrzymać najpierw zgodę głównych narodów. W tych warunkach rząd Rzeszy uznał za bardziej wskazane załatwić tę sprawę w drodze normalnej sesji. Nota niemiecka przesłana zostanie w ciągu dnia dzisiejszego i przypuszczalnie jutro po nadejściu do Genewy opublikowana. W nocie zastrzeżono późniejsze uzupełnienie skargi szczegółami, dotyczącemi wypadków. Przypuszczać należy, że równocześnie podjęty zostanie jeszcze krok dyplomatyczny, celem odpowiedniego poparcia skargi.

Pozatem wypadki na Pomorzu będą przedmiotem osobnej skargi mniejszości niemieckiej, do której rząd Rzeszy przyłączył się niejako w roli oskarżyciela dodatkowego. Obie te skargi przedłożone zostaną na styczniowej sesji Rady.

PLOTECZKI POLITYCZNE

W kołach B. B. znowu omawiana jest sprawa miejsca otwarcia Sejmu, mianowicie czy otwarcie nastąpi w Sejmie, czy na Zamku. Zwolennicy odbycia tej uroczystości na Zamku chcą rozwiązać sprawę „stać — siedzieć" w ten sposób, że krzesła byłyby przygotowane tylko dla zwycięsców, „zwyciężeni" zaś musieliby stojąc wysłuchać orędzia.

***

W kołach politycznych zapewniają, że przed przystąpieniem do drugiej zmiany Konstytucji znowu ma się przewinąć przez sale zamkowe kolejka posłów, lecz tym razem wyłącznie B. B., którzy wyłuszczą swoje nader urozmaicone poglądy na zmianę Konstytucji.

***

Do jednej z komisyj wyborczych na prowincji zwrócił się po wyborach jeden z miejscowych obywateli z propozycją nabycia urny wyborczej.

Na pytanie, na co urna mu potrzebna, obywatel odpowiedział, że chce ją użyć jako skarbonki oszczędnościowej, bo skoro złożone w ciągu dnia dziesięć jedynek „oprocentowały" się do wieczora do wysokości dwustu „jedynek", to może i banknoty również tak szybko się rozmnożą.

LICZBA BEZROBOTNYCH WZROSŁA O 13.626

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 22 listopada włącznie wykazuje **194.142** bezrobotnych, w tej liczbie 39,335 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o **13.626 osób.**

Bezrobocie wzrosło w P. U. P. P.: Łódź miasto o 2.493 osób, woj. śląskie o 1.659, Poznań o 963, Radom o 732, Łódź okrąg o 607, Częstochowa o 551, Białystok o 492, Bydgoszcz o 415, Kraków o 395, Gdynia o 388, Lwów o 383, Tczew o 357, Chrzanów o 340, pow. warszawski o 324, Stanisławów o 318, Toruń o 295, Kałusz o 293, Przemyśl o 276, Grudziądz o 244, Kalisz i Grodno o 232, Drohobycz o 192, Ostrów o 177, Równe o 151, Baranowicze o 105 etc

DOKUMENTY HAŃBY

PRÓBKI „SANACYJNEJ" „UCZCIWEJ" AGITACJI.

Poniżej podajemy odpis odezwy, kolportowanej przez sanację, a wydanej w drukarni... **Sejmiku Hrubieszowskiego!** Odezwa ta jest typowym przykładem jaki charakter miała przedwyborcza agitacja „sanacji":

„KAŻDY UCZCIWY OBYWATEL

mający czyste sumienie i pragnący Dobra Państwa

GŁOSUJE JAWNIE.

Kto tego nie uczyni, przejdzie do historji z hańbiącem znamieniem Targowiczanina i wroga Państwa, które nam rezerwistom i b. wojskowym darmo nie przyszło.

REZERWIŚCI I B. WOJSKOWI

bedą wiedzieli, kto, chowając zdradliwie zdradziecką kartkę wyborczą, głosować będzie podług poleceń Niemiec i Bolszewji.

Stowarzyszenie
Rezerwistów i b. wojskowych.

Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.

Bez komentarzy!

„KWIATKI" Z BIŁGORAJA

Dnia 14.XI 1930 r. w związku z wyborami do Sejmu została przeprowadzona rewizja w lokalu Zw. Zaw. Małorolnych i Centrolewu w **Biłgoraju.** Zostały zabrane odezwy Centrolewu, 3500 numerków ,oraz zaświadczenia dla mężów zaufania. Tegoż dnia zostali aresztowani tow. tow. **Piotr Romanienko, Ant. Margól, Rejman, Mojak, Stanisław Szymanowicz, Kamieniec** oraz ob. ob. **Andrzej Nizio i Agnieszka Dziduch.**

Dn. 15 b. m. nastąpiły dalsze aresztowania. Aresztowano członka Komisji wyborczej Nr. 39 w **Bidaczowie Nowym: Józefa Wróbla;** mężów zaufania listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu w tym obwodzie: **Jana Wróbla i Jana Dziducha;** mężów zaufania w obwodzie Nr. 12 (Wólka Biska): **Bazylego Martysza** i w obwodzie Nr. 10 (Biszcza) **Antoniego Kraśniaka i Antoniego Blicharza.** Jednocześnie nie przyjęto naszych mężów w obwodach: Nr. 22 w **Kocudze Dolnej;** Nr. 5 w **Obszy,** Nr. 6 w **Woli Obszańskiej,** Nr. 15 w **Teodorówce** i w **Hucie Krzeszowskiej.**

Pozatem zostali aresztowani w dniach 14 i 15 b. m. za rozdawanie numerków: tow. tow **Piotr Romanienko, Józef Lekan, Dawid Brener,** oraz obywatele: **Piotr Bednarze, Paluch Franciszek, Oleszek Franciszek, Siewibida, Charkot** i **Michał Bocior.**

Natomiast agitatorzy z „Jedynki" rozdawali swobodnie numerki przy urnach i wogóle w lokalach wyborczych.

ZGON PROF. JANA PILTZA

W Krakowie zmarł znakomity lekarz, prof. Jan Piltz, kierownik znanego zakładu dla nerwowo chorych.

Prof. Piltz urodził się w Aleksandrowie w 1879 roku. Gimnazjum ukończył w Warszawie, poczem wyjechał do Zurychu a stamtąd do Brna na wydział lekarski; po pewnym czasie przeniósł się znowu do Zurichu, gdzie skończył medycynę i otrzymał praktykę w Szwajcarji.

W roku 1905 został powołany na katedrę do Krakowa, z którą nie rozstawał się już w ciągu 25 lat.

Prof. Piltz pracował nietylko jako lekarz, lecz również jako uczony — i ogłosił szereg cennych prac.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ

Niektóre pisma „sanacyjne" podały wiadomość, jakoby kaucje za tow. tow. **M. Mastka** i **A. Pragiera** złożył tow. **A. Kuryłowicz** „imieniem Związku Kolejarzy".

Wyjaśniamy, że tow. **Kuryłowicz** złożył kaucję w charakterze skarbnika urzędującego Z. P. P. S., a nie w charakterze prezesa Z. Z. K.

ALFRED GROHMAN SENATOREM Z B. B.

Sędzia Jan Piłsudski, wchodząc do Sejmu, zrzeka się mandatu senatorskiego z województwa łódzkiego.

Jak się dowiadujemy, na skutek dalszych zrzeczeń się, do Senatu wejdzie przemysłowiec z Łodzi, dr. Alfred Grohman.

ECHA NADUŻYĆ HILAREGO DĄBROWSKIEGO

Władze miejskie otrzymały zawiadomienie z Katowic, że przebywający w tamtejszym szpitalu więziennym Hilary Dąbrowski, b. kierownik biura radcy prawnego magistratu m. st. Warszawy — nie może być obecnie jeszcze sprowadzony do Warszawy ze względu na swój stan zdrowia, który nie pozwala mu na odbycie podróży do stolicy. Dochodzenie pierwiastkowe w sprawie nadużyć Dąbrowskiego zostało przez władze sądowe w Katowicach już przeprowadzone.

„...O jedną rzecz rozbiłem się: nie zdołałem złamać Socjalizmu.

Tkwi w nim jakaś siła zagadkowa...".

ZE WSPOMNIEŃ BISMARCKA.

POKWITOWANIA

Do uznania Redakcji.

Bezimiennie — zł. 1.50.

Na fundusz prasowy „Robotnika".

N. N. — zł. 5.

NOWY „PIŁSUDCZYK"...

SZKIC LUBIMOWA

Ukazały się w Paryżu po rosyjsku **„Szkice o Polsce współczesnej"** L. **Lubimowa.** Tytuł brzmi **„Na granicy nowej Europy"**.

P. **Lubimow** przed kilku miesiącami objechał całą Polskę, poświęcając specjalną uwagę kresom, a zwłaszcza **mniejszości rosyjskiej.** Przyjechał jako przedstawiciel paryskiego dziennika rosyjskiego, reakcyjnego i monarchistycznego **„Wozrożdienje"** (Odrodzenie). Jest to syn wileńskiego gubernatora, który rządził Wilnem od r. 1906 do 1912. Jadąc z Paryża do Polski, p. Lubimow otrzymał doskonałe polecenie do dostojników Polski, do obozu „pułkowników". Przyjechał do Warszawy i zaczął się rozglądać. Postanowił zbadać, kto właściwie rządzi Polską i jak...

Siedzi sobie tedy p. **Lubimow** w „Oazie" z „pułkownikami" i rozpytuje:

— Proszę mi powiedzieć, panowie, co to są ci „pułkownicy"? I tak jest faktycznie zorganizowana w Polsce władza? Dlaczego p. **Hołówko** jest tak samo wpływowy jak minister? albo dlaczego p. **Schätzel,** szef kancelarji premjera, jest bardziej wpływowy od wielu ministrów?

Na to „pułkownicy" się tylko śmieją... P. Lubimow przyszedł w końcu do przekonania, że **„Polską rządzi zakon"** (str. 19), ale zakon swoisty, niebywały. Ten „zakon" jest wszechmogący. Ranga w zakonie jest określona stopniem blizkości do marszałka. P. Lubimow rozmawiał np. z jednym z „pułkowników" w „Europejskiej"; był to, powiada, wybitny „pułkownik", bo widywał się z marszałkiem aż ra na miesiąc.

Ale program, program! Jaki program ma ten „wszechmogący zakon"? Na to nikt z nowych przyjaciół p. Lubimowa nie mógł dać mu jasnej odpowiedzi. Nawet p. Adam Koc, tylko tyle „wyjaśnił", że programem jest „dobrze urządzone państwo". Ale jak trzeba państwo dobrze urządzić? — niewiadomo.

Wobec tego p. Lubimow — niewiele zrozumiał. Podobało mu się tylko jedno, jako monarchiście starej daty: widać, że jest **władza.** To dobrze, ale czego ta władza chce? I p. Lubimow popełnił nawet nietakt... Siedząc w pięknych apartamentach ówczesnego premjera, oświadczył jednemu z „pułkowników":

— Mówili mi wasi **wrogowie, że** wasza władza jest władzą policyjną i że jest niepodobną do władzy rosyjskich **generał - gubernatorów,** bo ta była jawną i wykonywała określone dyrektywy.

Na to „pułkownikowi" zrobiło się nieprzyjemnie — powiada p. Lubimow — widocznie już nie raz musiał słyszeć to porównanie.

Marszałek — rozmyśla p. Lubimow.— Dobrze. Ale czy piłsudczycy nie wymyślili go sami, aby mieć na kim się oprzeć? Marszałek, jako symbol, został postawiony na szczycie piramidy „zakonu".

P. Lubimow, pełen wątpliwości, wybrał się do Krakowa na zjazd **„Centrolewu".** Uważnie się przysłuchał rozprawom w Starym Teatrze. I tu stał się **cud „nawrócenia"...** Gdy monarchista rosyjski wysłuchał wywodów o demokracji, wolności, prawach ludu, — przeczułem, powiada, **„powiew anarchji".** Co, wolność, pomyślał, demokracja, lud, Sejm? Przenigdy! I donośnym głosem ryknął:

— „Ja — **PIŁSUDCZYK!"** (str. 35).

Naturalnie monarchisty-biurokraty nie zupełnie zadawala to stanowisko. Ale na pocieszenie powtarza sobie strofkę z **„Qui Pro Quo".** „Gdy się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma!".

Jeśli się niema generał-gubernatorów ...itd.

Tak **zrozumiał** wreszcie p. **Lubimow,** jaka jest władza w Polsce i jaki jest jej program".

Ciekawe są spostrzeżenia autora na „Kresach" w Wilnie, Łucku, Równie itd. Ale w tej kwestji wolimy czytelnika odesłać do oryginału. Chwali np. wojewodę **Raczkiewicza,** „humanitarnego administratora". Ale przy nim, dodaje, znajduje się pomocnik p. **Kirtiklis.** „Niestety, p. **Kirtiklis** nie jest wcale popularny w Wilnie, w żadnych kołach. Zato korzysta z bezgranicznego zaufania „pułkowników", — pełni więc rolę (z bolszewicka) „komisarza politycznego" przy specu-wojewodzie".

Książka p. **Lubimowa** jest napisana żywo. O jej „ideologji" mamy już pojęcie. Pozatem jest prawosławno-rosyjska, bardzo antyukraińska. Bardzo chwali „pułkowników" za to, że widocznie wyrzekli się utopij ukraińskich. Chwali też ogromnie — wódkę polską, „bezsprzecznie najlepszą w burżuazyjnej Europie". „Piwo też doskonałe". Zwłaszcza „pod" chłodnik, raki i kurczęta z „Oazy" (str. 14).

Mamy więc jeszcze jednego prozelitę (nabytek). Szkoda, że nie umieszczono go na liście BB. — np. obok staroobrzędowca wileńskiego **Pimanowa,** kandydata z listy BB. Tego **Pimanowa** p. **Lubimow** gwałtownie wychwala. Posiada nie tylko „dziesiątki kamienic" w Wilnie, ale zarazem jest przedstawicielem **sprawy rosyjskiej** na Kresach.

Pouczająca książka. Tylko Gdynia bardzo się nie podoba p. **Lubimowowi.**

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

ZE SPRAW DNIA CODZIENNEGO

CZY NIE LEPIEJ JEŹDZIĆ SZYBCIEJ?

Przeciętny Warszawiak narzeka na Magistrat, żąda kolei podziemnych, dopomina się o podwojenie liczby tramwajów i wybucha oburzeniem za podnoszenie opłaty za bilety tramwajowe. Ma on słuszność. Skąd jednak Magistrat ma czerpać fundusze na to wobec tylu innych ważniejszych potrzeb, czekających na zaspokojenie, naprzykład szkoły lub szpitale? Nikomu jednak jakoś nie przychodzi do głowy, że wymagania te zadowolnić można w stopniu narazie wystarczającym bez żadnej nowej gotówki lub kredytu i bez czekania na budowanie nowych wagonów. WYSTARCZY W TYM CELU JEDYNIE PODWOIĆ SZYBKOŚĆ OBECNIE KURSUJĄCYCH.

Ach, to niemożliwe, słyszę ze wszech stron, — już i tak za wiele wypadków! — A jednak możliwe i konieczne. Ilość wypadków niewiele zależy od szybkości. Zasada względności i tu ma swe zastosowanie. Za naszego dzieciństwa, w błogosławionym czasie dorożek i tramwajów konnych, przejechań było STOSUNKOWO więcej, niż dzisiaj, w dodatku przejechań przykrzejszych, wielce poniżających, przez wlokące się dorożki, zaprzężone w biedne, dychawiczne szkapiny. Przechodnie liczyli się z niemi w stosunku do ich szybkości i mniej się strzegli. Publiczność przyzwyczaja się bardzo szybko do wzmocnionego ruchu i szybkości i orjentuje się doskonale, lepiej, niż przy ruchu małym, gdyż zmuszona jest do większej uwagi.

Dlaczego ruchliwy warszawianin ma jeździć wlokącemi się tramwaiskami, robiącemi kilometr w 6 minut, kiedy powolny Anglik przejeżdża takiemiż tramwajami kilometr w 3, lub 2 minuty, a często i prędzej? I to po ulicach bardziej ruchliwych, niż np. nasza Marszałkowska. Zatem 2 lub 3 razy prędzej. Autobusy przewyższają jeszcze tę szybkość, te, które nie potrzebują się obawiać przewrócenia, dłuższe i bez miejsc na dachu, kursujące za Londyn, nprz. do Windsoru. Rozwijają one często w samym Londynie szybkość 50 kilometrów na godz., a za miastem (przy ruchu też niemałym), znacznie wyższą, szybkość pociągu kurjerskiego. Wypadków mimo to, stosunkowo niewiele. Opinja angielska niezmiernie jest czuła na wypadki i nie pozwoliłaby na taką szybkość, gdyby uważała ją za niebezpieczną.

A teraz wyliczmy, ile się zyskuje przez podniesienie szybkości. Przekonamy się, że pozornie, wbrew zasadzie fizycznej, STWORZYMY COŚ Z NICZEGO. Oto naprzykład, podwajając szybkość, bez żadnego nakładu, ani kosztu pomnażamy komunikację — i to nie w dwójnasób, ale niemal w czwórnasób.

Jest to jasne. Oto, najpierw, pasażer jedzie, dajmy na to, z Żoliborza na Nowy Świat, nie 40, a 20 minut. Następnie, czeka on na tramwaj dwa razy krócej, gdyż te same tramwaje dwa razy częściej mijać będą każdy przystanek. Wreszcie każdy tramwaj będzie dostępniejszy, wieźć będzie dwa razy mniej pasażerów. Za jednym zachodem rozwiązanych kilka problematów, usuniętych kilka bolączek. Nakładu żadnego nie potrzeba. Koszt zużycia prądu podniesie się bardzo nieznacznie. Personel kosztować będzie to samo, co dziś. A trudności z osiąganiem takiej szybokści nie będzie, jeżeli motorniczy stosować będzie racjonalną zasadę włączania prądu do motoru. Polega ona na tem, aby przy ruszaniu dopuszczać całą możliwą siłę, rozpędzać wagon jaknajprędzej, poczem przerywać prąd zupełnie, pozwalając wozowi iść dalej do przystanku rozpędem. Zyskuje się wtedy „maximum" szybkości i „minimum" zużycia energji elektrycznej, oraz „minimum" zużycia szyn, kół i hamulców.

Sądzę, że wywody powyższe przekonają czytelnika. Jeżeli jednak mieć on jeszcze może wątpliwości, dla uspokojenia podam przykład następujący:

W czasie mego dłuższego pobytu w mieście Leodyum (Liege) zaprowadzono tam tramwaje elektryczne. Ulice leodyjskie są przeważnie wąskie, trotuary niewystarczające, tak, że zwyczajnie chodziło się środkiem ulicy. Dzieci bawiły się zwykle na ulicy. Taką właśnie wąską ulicą, pełną przytem sklepów, ruchliwą, jest ulica St. Gilles, — nie szersza od naszej Bednarskiej i częściowo na pochyłości. Na ulicy tej położono jedną linję tramwajową, bo na dwie miejsca nie było i puszczono wagony z szybkością normalną dla zwykłych, szerokich ulic. Wielki tramwaj pędził bez miłosierdzia, ocierając się prawie o łokcie przechodniów i strasząc okropnym rykiem i chrzęstem dawnych niedoskonałych motorów, oraz przeraźliwem dzwonieniem.

Przechodnie jednak szybko przyzwyczaili się i chodzili spokojnie, nie dbając o tramwaj. O wypadkach jakoś nie słyszałem, pomimo, iż na ulicy tej mieszkałem przez rok.

Dodam jeszcze, że w Londynie dziś już nie słyszy się prawie zupełnie sygnałów samochodowych lub dzwonków tramwajowych. Niepotrzeba ich. Denerwuje jedynie. Zabroniono ich używać, chyba w wypadkach wyjątkowych, naprzykład jako znak przed rogami poprzecznic, — i wtedy jednak sygnał bywa krótki, urwany, nie denerwujący.

Dobra, szybka komunikacja, to bogactwo. Sądzę, iż warto przyjąć pod uwagę powyższe wywody i postarać się o złagodzenie biedy naszej bez chwili zwłoki.

Inż. KAZIMIERZ PRÓSZYŃSKI.

Wobec ataku przemysłowców metalowych na płace robotnicze i ubezpieczenia społeczne

DECYZJE I UCHWAŁY METALOWCÓW WARSZAWSKICH

Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie delegatów i mężów zaufania **fabryk metalowych: prywatnych i państwowych.** Na zebraniu reprezentowanych było **26 największych przedsiębiorstw** przez 120 delegatów wraz z mężami zaufania. Tematem obrad była **obecna sytuacja w przemyśle i położenie klasy robotniczej, oraz sprawy organizacyjne.**

O obecnej sytuacji referował tow. **Topinek,** centralny sekretarz Związku Metalowców, który szczegółowo omówił nietylko ciężkie i trudne warunki życiowe, w jakich znajdują się robotnicy, ale jednocześnie ofensywę przemysłowców, prowadzoną przeciwko zarobkom i ustawodawstwu socjalnemu. Np. jesteśmy świadkami gwałtownego ataku przemysłowców na płace i zarobki robotnicze na **Górnym i Cieszyńskim Śląsku.** Przemysłowcy w obu ośrodkach przemysłowych **wymówili umowy zbiorowe i żądają obniżenie zarobków od 15 do 35%.** Stoimy w przededniu zaciętej walki o utrzymanie dotychczasowych warunków płacy, gdyż robotnicy pod żadnym warunkiem na obniżenie i tak już niskich zarobków — zgodzić się nie mogą.

Ktokolwiek przypuszczałby, że w Warszawie jest inaczej — ten myli się, bo przemysłowcy rozbicie robotników wykorzystali w ten sposób, że **systematycznie w poszczególnych fabrykach obniżali akordy i premje, zmniejszając zarobki przynajmniej o 30%.** Przypatrzmy się tylko bliżej zarobkom w Państwowej Fabryce Karabinów w Warszawie z roku 1928 i to z okresu przedrozłamowego, a dojdziemy do przekonania, że zarobki obniżyły się conajmniej o 35%, co można stwierdzić u każdego robotnika tam zatrudnionego, na podstawie jego dowodów wypłatowych. Rozłam, dokonany w Warszawie przez kilku złośliwców i egoistów, chociaż nie zaważył na całości ruchu robotniczego, ale dotkliwie odbił się na interesach robotników — i dziś spotykamy się już z tym pocieszającym objawem, **że robotnicy energicznie zwalczają wszelkie dążności rozłamowe, gdyż rozumieją, że to ich osłabia i oddaje na pastwę wyzysku.**

Zorganizowani przemysłowcy nie poprzestali na obniżaniu zarobków robotniczych, **ale jednocześnie w gwałtowny sposób atakują ustawodawstwo społeczne.** W N-rze 21 „PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO" z dnia 1 listopada b. r., w organie „Lewiatana", omawiane są żądania, jakie przedłożono Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, a mianowicie: 1) **ułatwienie uzyskiwania zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych;** 2) **zredukowanie do minimum żądań inspekcji pracy z zakresu inwestycyj, pociągających za sobą poważniejsze nakłady;** 3) **ograniczenie inwestycyj w Kasach Chorych;** 4) **prolongatę i rozkładanie na raty, na dłuższy okres czasu, zaległości i składek ubezpieczonych** i 5) **możliwość zaliczenia przedsiębiorstw przemysłu cukrowniczego do niższej klasy niebezpieczeństwa przy ubezpieczeniu od wypadków.** Nadto Centralny Zw. Przemysłowców położył nacisk na doniosłość złożonego przez p. Ministra Pracy oświadczenia, dotyczącego konwencji międzynarodowej o czasie pracy w górnictwie węglowem, dającego rękojmię, że wchodzące tu w grę interesy przemysłu polskiego są i będą nadal należycie uwzględnione przez nasze czynniki miarodajne.

Przemysłowcy w sposób podstępny uderzają w ubezpieczenia socjalne, aby stopniowo je wypaczać i systematycznie niszczyć dotychczasowe zdobycze.

Oprócz tego przemysłowcy noszą się z zamiarem wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy w ten sposób, aby codziennie praca trwała po 9 godzin, czyli — **zmierzają do zniszczenia zasady ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.**

Wobec generalnej ofensywy, prowadzonej przez przemysłowców przeciwko robotnikom — zaatakowani nie mogą zachowywać się biernie i wyczekiwać tak długo, aż wszystkie ich zdobycze zostaną zniszczone. **Klasa robotnicza musi zrozumieć, że dziś jedyną obronę znajdzie w klasowych Związkach Zawodowych i dlatego też wszyscy bardziej świadomi robotnicy obowiązani są wskazywać swoim współtowarzyszom pracy na to ogromne, grożące im, niebezpieczeństwo i rozwinąć szeroką agitację, w celu wzmocnienia klasowych Związków Zawodowych przez masowe wstępowanie członków do Związku.** Chociaż dziś robotnicy żyją w ciężkich warunkach, pracując po 3 i 4 dni w tygodniu, i każdy grosz jest dla nich drogim, to — pomimo tej ciężkiej sytuacji muszą zbudować potężne związki, gdyż tylko w ten sposób potrafią przeciwdziałać niszczeniu ich egzystencji i wprowadzaniu niewolniczych warunków pracy i płacy.

Przemówienie tow. **Topinka** wywarło na zebranych głębokie wrażenie, czego dowodem było nagrodzenie jego referatu licznemi oklaskami i wyrażenie życzenia odbywania jaknajczęściej tego rodzaju posiedzeń i zgromadzeń fabrycznych. To pierwsze poważne zebranie, urządzone po kilkunastu tygodniach, odrazu wskazało na wielkie zainteresowanie się robotników ich własnemi sprawami na przełamanie bierności i apatji, w jakiej tkwili.

Następnie przemawiał sekretarz okręgowy tow. **Gruszko, o sprawach organizacyjnych** i tow. Wilczyński, przewodniczący Warszawskiego Oddziału, który na tem zebraniu przewodniczył— **o funduszu solidarności.**

W dyskusji przemawiali tow. tow. **Piontek, Boczkowski, Feller, Sroczyński, Królik** i wielu innych wybitnych towarzyszów robociarzy, którzy wskazywali na konieczność rozbudowy Związku.

To imponujące zebranie zakończyło się wyraźnem **zobowiązaniem się delegatów i mężów zaufania do rozbudowania Związku, w zrozumieniu, że tylko w ten sposób robotnicy stworzą siłę i potęgę, zdolną do odparcia wszelkich ataków ze strony przemysłowców.**

Położenie gospodarcze Polski

OPINJA INSTYTUTU BADA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

(PRESS) **Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen** w następujący sposób ujmuje obecną sytuację gospodarczą:

Ogólne rozmiary wytwarzania, które w sierpniu i wrześniu znacznie się zwiększyły, wzrastały również w październiku, jakkolwiek w tempie nieco osłabionym. Wskaźnik PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ PODNIÓSŁ SIĘ w sierpniu o 2.5 punktów, we wrześniu o 2.9 punktów w październiku zaś wykazał już wzrost stosunkowo niewielki, a mianowicie ze 108.9 do 109.7 — czyli tylko o 0.8 punktu. W początkach listopada dało się zauważyć ponadsezonowe ZMNIEJSZENIE STANU ZATRUDNIENIA w przemyśle włókienniczym, którego produkcja w obecnym sezonie PRZEKROCZYŁA MOŻLIWOŚCI ZBYTU. Ponieważ równocześnie niektóre gałęzie, a zwłaszcza HUTNICTWO ŻELAZNE są nadal nastawione na pewną REDUKCJĘ WYTWARZANIA, a przemysł WĘGLOWY nie wykazuje tendencji do ponadsezonowego rozszerzenia wydobycia, wydaje się niewątpliwe, że w listopadzie ogólne rozmiary wytwórczości przemysłowej ULEGŁY PEWNEMU OBNIŻENIU w stosunku do października.

Do zatrzymania wzrostu produkcji przyczyniły się ZABURZENIA W OBROCIE PIENIĘŻNYM I KREDYTOWYM, jakie się ujawniły we wrześniu i w październiku i pociągnęły za sobą zatrzymanie poprawy wypłacalności; czynniki te spotęgowały odczuwane w poszczególnych gałęziach przemysłu trudności. CIASNOTA NA RYNKU PIENIĘŻNYM zmusiła banki do zaprzestania stosowania liberalnej polityki kredytowej, a nawet do przeprowadzenia pewnych restrykcyj kredytowych. Zwiększenie się trudności w uzyskiwaniu kredytów musiało WYWRZEĆ UJEMNY WPŁYW na rozmiary produkcji. Unikanie w tych warunkach wszelkiego nagromadzania się zapasów w poważniejszych ilościach, powodowało w każdym wypadku niedopasowanie się produkcji do bieżącego zbytu natychmiastowem redukowaniem rozmiarów wytwórczości; takie zjawisko wystąpiło w PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Niewątpliwie też utrudnione warunki kredytowe odbiły się na chęci dokonywania INWESTYCYJ. Fakt, że ujawnienie się tych czynników nastąpiło nie równocześnie z trudnościami na rynku pieniężnym, lecz dopiero w kilka tygodni później, tłomaczy się tem, że ze względów technicznych wszelkie zaburzenia w obrocie pieniężnym i kredytowym z reguły dopiero z pewnem opóźnieniem wywierają ujemny wpływ na rozmiary produkcji.

W ROLNICTWIE ogólne położenie pozostało bez większych zmian przy lekkiej POPRAWIE na wewnętrznym rynku zbożowym i dalszem stopniowo postępującem POGORSZENIU w zbycie zwierząt, zwłaszcza nierogacizny. GŁÓD PIENIĘŻNY NA WSI jeszcze się nieco ZAOSTRZYŁ, a zdolność nabywcza rolników nie uległa jakiejkolwiek poprawie. Zwykłe jesienne ożywienie zbytu wyrobów przemysłowych, o ile związane jest z dokonywanemi o tej porze zakupami rolników, musiało być dzięki temu w wysokim stopniu ZAHAMOWANE.

Zakończenie okresu przedwyborczego natychmiast odbiło się na rynku lokacyjnym zwyżką kursów wszystkich papierów wartościowych, zwłaszcza akcyj przy silnie zwiększonych obrotach. Już w najbliższym czasie należy oczekiwać POWROTU WKŁADÓW DO BANKÓW, ustania tezauryzacji walut obcych i dopływu wycofanych ostatnio zagranicznych kredytów krótkoterminowych, co zasili w poważniejszym stopniu rezerwy walutowe Banku Polskiego, które i tak już od drugiej połowy października przestały spadać, zwiększy środki obrotowe banków, a w konsekwencji pociągnie za sobą ponowne szybkie upłynnienie się rynku pieniężnego, które stworzy odpowiednie warunki do dalszego rozszerzania produkcji. Ponieważ jednak powrót wkładów do banków i zmniejszanie się odbywało się stopniowo, więc też wpływ tego czynnika na rozmiary produkcji będzie mógł uwydatnić się dopiero po upływie pewnego okresu czasu.

Miesiące zimowe będą się zatem charakteryzowały OSŁABIENIEM DOTYCHCZASOWEGO TEMPA rozwoju produkcji, a nawet pewnym spadkiem rozmiarów wytwórczości przemysłowej. Już jednak z nadejściem wiosny, istniejące, choć przejściowo zahamowane znaczne tendencje do rozszerzenia produkcji przemysłowej, powinny się ujawnić z całą siłą, a w ten sposób konjunktura gospodarcza Polski wejdzie na drogę STOPNIOWEJ LIKWIDACJI DEPRESJI.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

INTELIGENTNA OSOBA STARSZA przyjmie posadę wychowawczyni w inteligentnym domu. Adresy dla „Wychowawczyni" proszę składać w Rerakcji „Robotnika".

DZIŚ W RADJO Godz. 17[15] Prof. T. Sinko o **Wyspiańskim**

PRZEGLĄD PRASY

Zabawny regulamin.

„Gazeta Polska" ogłasza regulamin, zawierający zasady organizacji BBWR. Regulamin ten uchwalił klub parlamentarny BB. Punkt pierwszy regulaminu opiewa, że BB. stawia sobie za **zadanie „pobudzenie społeczeństwa do szukania szczęśliwości i radości życia** w rezultatach, które człowiek własną pracą **zdobywa** dla siebie i dla przyszłych **pokoleń**".

Gdyby brać serjo tę gadaninę, to klub BB. powinien się czuć zupełnie nieszczęśliwy i przeklinać życie, albowiem mandaty swe zdobył zgoła bez pracy własnej, a przyszłe pokolenia z pogardą odzywać się będą o dzisiejszych łowcach szczęścia i radości życia.

Koniec B. B. S.

„Czerwoniak" donosi, że w łonie klubu BB. powstanie grupa „robotnicza" z p. Bobrowskim na czele. Jak wiadomo, na liście BB. przemyciło się kilku czołowych bebesowców, którzy jednak nie stworzą odrębnego klubu B. B. S., lecz tylko grupę w BB. W ten sposób BBS. został zlikwidowany. Chyba, że BBS. stanie w... opozycji do rządów Piłsudskiego i tą drogą również... zlikwiduje się.

Nieudolne próby wykręcania się.

Prasa sanacyjna nie usiłuje już nawet zaprzeczać, że wybory do Sejmu odbyły się pod znakiem nadużyć. Ale próbuje jeszcze wyb'elić B. B. twierdzeniem, że wybory do Senatu były jakoby czyste, że tu przecież nie unieważniono list i t. d. Posłuchajmy jednak co pisze **„Naprzód"** o wyborach do Senatu:

„Na 93 mandaty z okręgów sanacja zdobyła 62. Ale w jaki sposób? **Metody** były te same co przy wyborach do Sejmu, mianowicie głównem źródłem „zdobyczy" stały się kresy wschodnie.

W województwach **wileńskiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem sanacja zdobyła wszystkie mandaty — 29; w trzech województwach Małopolski wschodniej: lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem zdobyła 14 na 18, pozostawiając Ukraińcom 4, razem kresy dały sanacji 43 mandaty, przeszło dwie trzecie wszystkich zdobytych w okręgach.**

Obłowiła się sanacja i nieźle **w województwach centralnych. W krakowskiem i lubelskiem zyskała po 5 na 7, w kieleckiem i łódzkiem uszczknęła połowę, tylko województwa zachodnie nie dały jej „odpowiedniego" łupu.**

Czy ktokolwiek w Polsce i **zagranicą uwierzy, że Ukraińcy i Białorusini nagle zapałali taką miłością do sanacji, że jej powierzyli obronę swych interesów w Senacie, jak przedtem w Sejmie? Czy sanacja sama nie czuje całej śmieszności swego „zwycięstwa" i to w dodatku, w niektórych okręgach o większości niepolskiej, aż stuprocentowego?"**

Dosadnie określa „Naprzód" „zwycięstwo" 1-ki:

„Spadła na nasz kraj szarańcza żarłoczna, która ma jedno tylko pragnienie życiowe: nażreć się do przesytu i — zginąć. Taki jest los szarańczy".

B.

DOOKOŁA OSTATNIEGO WYWIADU

Mogę powiedzieć, że jesteśmy teraz wyjątkiem w Europie — powiada Premjer Piłsudski w ostatnim wywiadzie.

To samo od dłuższego czasu i my powiadamy.

* * *

Dalej powiada p. Premjer:

„Gdy starannie unikać będziemy, jak mówię, błędów przeszłości — możemy dojść w ciągu najbliższych lat do ustalenia sytuacji w Polsce i wielkiej rozbudowy jej wewnętrznej pracy i mocy".

Słusznie! Chodzi tylko o to, żeby uniknąć tych błędów. Narazie chęci nawrotu z błędnej drogi jakoś nie widać!

* * *

Premjer Piłsudski przyznaje się, że od czasów pomajowych namawiał panów ministrów do niedbania o formalistykę prawną, ale zawsze na drodze stawał jakiś łysawy prawnik, który wyrywał sobie włosy z głowy.

O ile pierwsza część powyższego zdania nie jest żadną rewelacją, o tyle druga część jest prawdziwą niespodzianką, nikt bowiem nie przypuszczał, żeby p. Car był takim gorliwym obrońcą formalistyki prawnej.

* * *

...Dla wybiegów prawnych zawsze jest otworzona droga... — powiada p. Premjer.

Oj, co prawda — to prawda.

* * *

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma — zdaniem p. Premjera—być jedynym suwerenem w Polsce.

Czy już napewno jedynym?

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.40. Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 „Kącik krótkofalowy". 15.50 — 16.10 Lekcja języka francuskiego. 16.15 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych". 16.30 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 „Za naszą i waszą wolność" wygł. p. Leon Chrzanowski. 17.15 — 17.40 „W rocznicę Wyspiańskiego". 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów. 18.45 —19.10 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.35 — 19.55 Dziennik Radjowy. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

29 LISTOPADA W RADJO.

Polskie Radjo poświęciło całodzienną audycję 29 listopada pięknym, a zarazem tragicznym wspomnieniom naszych dziejów z przed 100 laty. W dniu tym cały naród obchodzić będzie rocznicę bohaterskich wysiłków naszych poprzedników w walce o wolność narodu.

RADA MIEJSKA

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Sprawozdanie z posiedzenia podamy jutro.

ZMIANY W RUCHU TRAMWAJOWYM

Od godz. 11 rano w niedzielę dn. 30 b. m. linje tramwajowe Nr. Nr. 6 i 22 będą dochodziły zamiast do ul. Towarowej, która przez szereg lat była krańcową stacją tych linji do placu Narutowicza na Ochocie. W ten sposób Ochota zyska bezpośrednie połączenie z Dworcem Wschodnim i Bródnem.

Ponadto od niedzieli również zostanie przedłużony kurs linji Nr. 8 do ul. Elbląskiej (Miasteczko Powązki).

KOMERCJALIZACJA KOLEI

Wkrótce nastąpi ogłoszenie dekretu p. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Dekret ten będzie nowelizacją ustawy z września 1926 o „Przedsiębiorstwie Kolei Państwowych", zmodyfikowanej w myśl wymogów życia gospodarczego. W myśl tego dekretu, koleje państwowe będą wyodrębnione w samodzielne przedsiębiorstwo, którego zarząd prowizoryczny będzie powierzony Ministrowi Komunikacji.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Dynamit".
Apollo: „Na Sybir" (polski dźwiękowiec).
Capitol: „Studentka chemji".
Casino: „Janko muzykant" (polski film dźwiękowy).
Colosseum: „Pokusa" z Gretą Garbo.
Colosseum (mała sala): „Miasto cudów".
Filharmonja: „Pod dachami Paryża".
Kometa: „Królowa bez korony".
Majestic: „Pod dachami Paryża".
Miejski: „Warta nocna".
Pola Negri Palace: „Koniec p. Cheney".
Palace: „Syn białych gór".
Pan: „Gorąca krew".
Splendid: „Neapol śpiewające miasto".
Stylowy: „Złota młodzież".
Sokół: „Pokusy zmysłów kobiety" i „Załatem na szczęście".
Światowid: „Wesoły Madryd".
Świt: „Upiór w operze".
Tęcza: „Król żebraków".
Uranja: „Szympans - widmo".
Wisła: „W państwie zielonego smoka".
Znicz: „Intrygant" z Janingsem.
Astra: „Pożar świata".
Glob: „Człowiek, który widział śmierć" i „Narzeczony z dancingu".
Cristal: „Upiory Stepów".
Czary: „Człowiek bez nóg".
Forum: „Biali Indjanie".
Heljos: „Moralność pani Dulskiej".
Hollywood: „Kobiety z przeszłością".
Mewa: „Bożyszcze Nowego Yorku" i „Dr. Massena".
Petit Trianon: „Niedyskretna kobieta".
Riviera: „Ulica grzechu".
Ton: „Kobieta i żywioł".
Tombola: „Zaklęta rzeka" i „Cnotliwe dziewczęta".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

TRZĘSIENIE ZIEMI W ALBANJI.

Według otrzymanych tu doniesień ubiegłej nocy powtórzyły się w Albanji wstrząsy podziemne. W miejscowości Gumenici 29 domów uległo całkowitemu zniszczeniu a 119 jest poważnie uszkodzonych. Czy trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w ludziach dotychczas niewiadomo.

ŚMIERĆ WYBITNEGO MĘŻA STANU.

Wczoraj rano o godz. 3.30 zmarł w Białogrodzie (Jugosławja), Velicz Wukicewicz, były prezes Rady Ministrów i jeden z głównych działaczy dawnego stronnictwa radykalnego, w którem po śmierci Mikołaja Pasicza objął kierowniczą rolę. Zmarły był prezesem gabinetu w czasie krwawych wypadków w Skupczynie. Liczył on lat 69.

NAJŚCIE BANDYTÓW — NA POTAJEMNY BAR.

Nowy York, 27.XI. (PAT). Czterech bandytów z rewolwerami wtargnęło do lokalu, gdzie prowadzono potajemnie wyszynk napojów alkoholowych, w zamiarze ograbienia go. W tym czasie przybył na miejsce policjant, znany jako znakomity strzelec, który zranił kolejno wystrzałami z rewolweru wszystkich czterech bandytów i aresztował ich.

Czterech innych bandytów zrabowało 30.000 dolarów w jednym z banków w miejscowości Hawthorne w stanie New Jersey.

EKSPLOZJA W MIEŚCIE. ZNISZCZONY ZOSTAŁ CYRK.

LONDYN, 27.XI. (A. T. E.). Donoszą z Mexico City, że w jednej ze wsi nastąpiła eksplozja, skutkiem której 13 członków cyrku wędrownego poniosło śmierć, a 16 doznało obrażeń. Pewna liczba dzikich zwierząt, stanowiących własność grupy cyrkowej wydostała się na wolność. Dopiero po długich wysiłkach zdołano je unieszkodliwić, przyczem kilkanaście lwów zostało zabitych.

SZCZURY NAPADŁY PRZECHODNIÓW.

Podczas ostatniego oberwania chmury w mieście Gran na Węgrzech, wielka ilość szczurów kanałowych została przez fale wyparta na ulicę, wskutek czego pomiędzy przechodniami zapanowała panika. Pewna starsza kobieta, na którą rzucił się szczur wielkości kota, padła zemdlona. 10-letniego chłopaka szczur ugryzł w łydkę, tak, że lekarz musiał go opatrzyć. Odważniejszym przechodniom udało się złośliwe zwierzątka wreszcie rozpędzić.

GŁODÓWKA UWIĘZIONYCH ZWOLENNIKÓW WALDEMARASA.

Donoszą z Kowna, iż aresztowani w związku z zamachem na szefa policji politycznej płk. Rustejkę, zwolennicy Waldemarasa w liczbie 23, którzy przebywają w tamtejszem więzieniu, rozpoczęli dzisiaj głodówkę na znak protestu.

ODCZYT W RADJO WĘGIERSKIEM O POWSTANIU POLSKIEM Z R. 1830.

Donoszą z Budapesztu: Członek Akademji Umiejętności i profesor tutejszego uniwersytetu Emeryk Lukinicz, wygłosi 29 b. m. przed mikrofonem radjostacji budapeszteńskiej odczyt p. t. „Powstanie polskie z r. 1830, a węgierska opinja publiczna".

TELEGRAMY

DALSZY CIĄG ZE STR. 1-ej.

KONSERWATYŚCI PRZECIWKO RZĄDOWI MACDONALDA

Londyn, 27 listopada (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin Baldwin złożył wniosek z wyrażeniem votum nieufności rządowi treści następującej: „Izba wyraża rządowi votum nieufności, ponieważ zaniedbał on sformułowania jakichkolwiek praktycznych propozycyj, w celu zapewnienia rozwoju handlu imperjum oraz ponieważ odmówił przyjęcia pod rozwagę propozycji, uczynionych mu w tej mierze przez dominja". W toku dyskusji, która się wywiązała, Baldwin powiedział m. in.: „Wierzę zdecydowanie, że jeżeli nie zdobędziemy poczucia jedności gospodarczej wewnątrz imperjum, to jedność ta będzie narażona na wielkie niebezpieczeństwo. Istnieje ryzyko rozpadnięcia się imperjum, o ile nie będzie się podtrzymywać węzłów gospodarczych, które nas jednoczą.

NOTA NIEMIECKA DO LIGI NARODÓW

Berlin, 27 listopada (PAT). Nota niemiecka do Ligi Narodów w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce obejmuje 30 stronic. Równocześnie z nadejściem do Genewy zostanie ona przez przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy wręczona Ministerjom Spraw Zagranicznych w Londynie, Paryżu i Rzymie.

LAUREACI NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA

Londyn (A. T. E.) 27 listopada. Komisja nagrody Nobla norweskiego Stortingu, przyznała pokojwą nagrodę Nobla na rok 1929-ty **Kelloggowi** i taką samą nagrodę na rok 1930-ty arcybiskupowi szwedzkiemu Natanowi **Soederblomowi.**

Wiadomości z całego kraju

GRODNO

BEZPRAWIA POLICJI WOBEC STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW INTROLIGATORSKIEJ FABRYKI „NIEMENSKA"

Pisaliśmy już w „Robotniku" o strajku 80 robotników i robotnic w grodzieńskiej fabryce introligatorskiej p. f. **„Niemeńska".**

Robotnicy domagają się najbardziej elementarnych rzeczy: **ludzkiego traktowania ich przy pracy, oraz znikomej podwyżki płac.** Większość robotników zarabia **20 — 25 zł.** tygodniowo. Są robotnice, które zarabiają **10 zł. 12 gr.** tygodniowo (!).

Zamiast przyjęcia tych słusznych żądań, właściciel fabryki Laugbort, znany ze swego brutalnego stosunku do robotników, oświadczył: „Robotnicy muszą mi zwrócić... 75 tysięcy za straty z powodu strajku!".

Gdy pan ten zobaczył, że nie udaje mu się wygłodzić strajkujących, gdyż Oddziały Związku przeprowadziły zbiórki wśród pracujących członków Związku, celem materjalnego poparcia strajkujących, zaczął on chwytać się innych sposobów...

Gdy już 9-ty tydzień wygłodzeni robotnicy prowadzą uciążliwą walkę o swe słuszne prawa, gdy nawet p. Inspektor Pracy stwierdził, że wobec nieustępliwego stanowiska fabrykantów, wszelkie rokowania kończą się na niczem, uważała za wskazane policja ingerować w kierunku utrudniania akcyj cennikowej robotników. **I tak w piątek ubiegły zaaresztowano 6 członków Komitetu strajkowego, których przetrzymano przez cały dzień, i naraz policja zupełnie bezprawnie rozpoczęła dochodzenie w sprawie... pomocy materjalnej, jaką strajkujący otrzymują od Zarządu Głównego i innych Oddziałów Związku. Policja domagała się przedstawienia protokułów, kwitarjuszy i t. p.**

Te bezprawia policji mogą mieć jedynie za cel zastraszenie strejkujących, ale skutku nie odniosą.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Drukarskich (żydowskich) zwrócił się do wojewody Białostockiego, oraz do Głównego Inspektora Pracy.

Możemy zapewnić fabrykantów, że nie uda mu się ani głodem, ani „donosami" i insynuacjami złamać robotników.

MYSZKÓW (Zagłębie Dąbrowskie)

TAM GDZIE SPALONO NASZE SZTANDARY...

W Myszkowie przed paru tygodniami banda opryszków wkradła się do lokali P. P. S. — wykradła znajdujące się tam sztandary i spaliła je.

Minął krótki czas, nadszedł dzień 16 listopada i proletarjat Myszkowa przy głosowaniu do Sejmu wypowiedział się dobitnie za kim stoi, kogo popiera — oto **60 procent głosów oddano na listę P. P. S. i Centrolewu Nr. 7, a pozostałe 40 procent głosów padło na inne listy...**

KONRAD SEIFFERT 39)

PŁONĄCE ZAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

I właśnie teraz Rosjanie zaczęli tęgo strzelać. Karabiny maszynowe pracowały już jakiś czas gwałtowniej, niż dotychczas. Ale oto doszły jeszcze i granaty. Były to bardzo ciężkie sztuki. Trzy ugodziły w łąkę przed pocztą. Może i zgadzało się to z opowieściami o armatach fortecznych.

Byliśmy akurat zajęci smarowaniem chleba szmalcem, gdy nadleciała czwarta sztuka, wyrwała węgieł w przydrożnym domu i zdarła dach. Piątą wpakowali nam w sam środek podwórza. Odrzuciła nas na mur stajenny, spłoszyła konie, przewróciła parkan, porozrzucała wszystko w nieładzie. Biedny Hansen, to go też urządziło, nikt tu już nie znajdzie śladu stacji telefonicznej, o ratunku niema co myśleć, przekleństwo temu, kto zechce tu wsadzić jeszcze jedną stację, powiedziałem przecież zaraz, rrums! Knoblaucha podrzuciło w górę, upadł na środek stajni. Dobelmann, Blobelt, Szumny rzucili się do koni. Na dwór i zmykać! Z powrotem! Nie zostawać tutaj!

Szumny stał już na swej furmance, okładał biczem swą szkapę, przedzierał się przez błocko, Kretscham cisnął kubeł ze szmalcem na wóz, rolki kabla spadły z pluskiem w błoto, Knoblauchowi krew płynęła z nosa. Wtem nadleciał jeszcze jeden granat, zarył się w ziemię tuż przed drzwiami poczty i zmiótł bez pardonu wszystko, co tam stało, na bok.

Nasze wozy były już na gościńcu, pobiegliśmy za niemi, kubeł ze szmalcem spadł w błoto, a kule karabinów maszynowych szeleściły już dokoła niego „Kretscham chłopie, szmalec!" Ale Kretscham wyrywał już jak szalony w rowie przydrożnym, zgięty, ogłuszony, uciekał precz, jak my wszyscy.

Jakieś auto stało na środku drogi, przebiegliśmy obok niego, co tu robi auto, patrz no, to ta świnia generał von Kreier, nic nie szkodzi, niech i generała choć raz djabli wezmą, żeby go tylko chcieli wziąć.

Szofer huczał, jak opętany, ale landara nie chciała jednak ruszyć z miejsca. Pan generał stał obok, za grubą lipą, wył z gniewu, ze strachu, ryczał, krzyczał na kierowcę i na nas. Patrzcie no, jakie piękne, obcisłe breeches'y, chciałbyś mieć takie, co? Dopiero co wyprasowane, czapkę ma za małą, ale też ma jakiś siny łeb, a jaki on czerwony na gębie i sadło zwisa mu nad kołnierzem; żebyś zdechł, świnio jedna. Obok lipy leżeli nieruchomo w błocie dwaj oficerowie, jego eskorta zapewne. Może już nie żyli.

Za nami dobrze osłaniano budynek poczty. Potem Rosjanie przypuścili jeden szturm za drugim. Nasza piechota cofnęła się tymczasem. Widzieliśmy, jak żołnierze skakali w biegu. Zatrzymali się koło poczty. Strzelanina osłabła potem znacznie i po upływie godziny piechota znów poszła naprzód, a my za nią. Ale nie doszliśmy nawet do dworca. Musieliśmy zatrzymać się na pierwszych pozycjach rosyjskich, gdyż na gościńcu słał się już ogień szrapneli.

Padało. Mój płaszcz zniknął. Zdjąłem go przy poczcie i położyłem na wóz Szumnego. Ale już go tam nie było. Szumny musiał go chyba wcześniej zgubić. Nie mogłem zostać bez płaszcza. Musiałem go koniecznie odzyskać. Leżał pewno gdzieś w błocie. Musiałem go koniecznie odnaleźć. Musiałem pójść po niego, zaraz, natychmiast, gdyż był to piękny, nowy płaszcz, który mógł się każdemu przydać.

Nos Knoblaucha krwawił wciąż jeszcze. Knoblauch nie chciał mnie puścić. Kretscham musiał jednak przynieść kubeł ze szmalcem, co było wreszcie ważniejsze od odnalezienia płaszcza, ślepy Heseńczyk zaś postanowił sobie, że pozbiera za wszelką cenę bębny z kablem. Wyruszyliśmy więc we trójkę, podczas gdy Knoblauch klął i wymyślał za nami.

Szrapnele nie wyrządzały nam żadnej krzywdy. Biegliśmy wzdłuż gościńca, po prawej jego stronie, rowem przydrożnym, od czasu do czasu świsnęła koło nas zbłąkana kula, całemi stajaniami musieliśmy brnąć w wodzie. Generalskie auto stało jeszcze na środku drogi, podziurawione, pochylone na bok, wodę, stojącą w najbliższych wyrwach, pokrywała tęczowa warstwa oleju. Generała i jego świty już nie było.

Trzy bębny z kablami leżały obok. Przenieśliśmy je z gościńca na zbocze rowu.

Poczęło robić się gorąco gdyśmy zbliżyli się do sztabli podkładów. Granaty waliły w stosy drzew, podkłady i olbrzymie drzazgi latały dokoła nas w powietrzu.

Mojego płaszcza nie było nigdzie. Tutaj właśnie mógł spaść z wozu.

Posuwaliśmy się teraz wolniej naprzód. Dym unosił się ze zburzonego gmachu poczty. Hansen siedział ze swoimi ludźmi w ruinach, piechota stała za nimi w tyle. Tutaj była stajnia, przed nią, pomiędzy podwórzem a ulicą, powinien był leżeć kubeł ze szmalcem. Nie było go jednak. Mojego płaszcza również nie było. Leżał tu jeszcze jeden bęben z kablem. Szukaliśmy, przekradaliśmy się przez gościniec, poszukiwaliśmy z drugiej strony, zapuszczaliśmy się aż na podwórze. Płaszcz i szmalec zniknęły. Wróciliśmy, zabraliśmy kabel ze sobą, poszukaliśmy jeszcze raz, zaczekaliśmy chwilę.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W PIĄTEK dn. 28 b. m.

na dzielnicach PPS w Warszawie odbędą się zebrania dla członków Partji i wprowadzonych gości na temat: „Wybory do Sejmu i Senatu w świetle cyfr".

ŚRÓDMIEŚCIE i POCZTOWA — Warecka 7, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. radny *Raabe Henryk.*

POWIŚLE—Czerwonego Krzyża 20, g. 7 wiecz. Ref. wygł. t. radny *Odrobina Józef.*

WOLA — Grzybowska 57, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. radny *Haupa Stefan.*

POWĄZKI — Dzielna 95, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. *Winterok Ludwik.*

JEROZOLIMA — Leszno 53, godz. 7 w. Ref. wygł. t. radny *Hartleb Tadeusz.*

OCHOTA — Przemyska 18, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. rad. *Budzińska-Tylicka Justyna.*

MARYMONT — Mickiewicza 1, godz. 7 w. Ref. wygł. t. radny *Gruszko Bolesław.*

STARÓWKA — Długa 19, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. *Wąsik Antoni.*

CZERNIAKÓW — N.-Sielecka 1, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. radna *Woszczyńska Stan.*

PRAGA — Ząbkowska 41-43, godz. 7 w. Ref. wygł. t. *Garlicki Stanisław.*

N.-BRUDNO — Siedzibna 5, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. *Neubauer Karol.*

GROCHÓW — Osiecka 33, godz. 7 wiecz. Ref. wygł. t. *Boczkowski Wacław.*

KAMIONEK — Zamojskiego 20, godz. 4.15 ppł. Ref. wygł. t. *Piontek Władysław.*

MOKOTÓW — Chocimska 23, godz. 7 w. Ref. wygł. t. *Roguski Władysław.*

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. K. PRAUSSA. W sobotę dn. 29 b. m. w lokalu dzielnicy „Powiśle" Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła. Obecność obowiązkowa.

KOŁO IM. I. DASZYŃSKIEGO (Nowo-Sielecka 1). W piątek, dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem.

KOŁO IM. B. LIMANOWSKIEGO (Zamojskiego 20). W niedzielę dni a30 b. m o godz. 11 w poł. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Ludwika Cohna.

KOŁO IM. ŻEROMSKIEGO (Siedzibna 5). W sobotę, dnia 29 b. m. ogodz. 7 wiecz odbędzie się akademja ku uczczeniu piątej rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego. W programie przemówienie red. Baczyńskiego i część artystyczna.

KOŁO IM. MARKSA (Leszno 53). W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Garlickiego.

ZEBRANIE KOŁA METALOWCÓW IM. KAROLA MARKSA fabryk: Lilpop i Rau, oraz Paschalski odbędzie się w sobotę o godz. 6.30 w lokalu Związku Metalowców. Leszno 53. Obecność obowiązkowa.

KOŁA R. PRAUSSA. Dnia 30 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Powiśle", Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Wieczornica towarzyska z tańcami. Wejście dla członków Koła i wprowadzonych gości bezpłatnie.

CZERWONE HARCERSTWO. Sekcja samokształceniowa (zagadnienia wychowawcze). W niedzielę, dn. 30 b. m., o godz. 17 w lokalu Związku Transportowców. ul. Czerwonego Krzyża 20 (Ateneum) odbędzie się posiedzenie harcerskie sekcji samokształceniowej. Na porządku dziennym czytanie tekstu, referatu i dyskusja.

(Oddzielne zawiadomienia do członków rozsyłane nie będą).

Uprasza się o punktualność.

Ruch kult.-oświatowy

ZARZĄD ZAW. ZRZESZ. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ. (Zarząd Główny Orla 5) komunikuje, że jutro o godz. 20 odbędzie się w lokalu Ogniska (Ś-to Jerska 34 m. 58) dalszy ciąg Dorocznego Walnego Zebrania członków.

Na porządku dziennym sprawy *bardzo ważne.* Obecność wszystkich kol. kol. konieczna.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO (Warecka 7), zawiadamia, że zebranie sekcji Esperantystów odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 10 rano, a o godz. 10 i pół odbędzie się pierwsza lekcja języka Esperanto.

Kronika stołeczna

WYSTAWA — POKAZ DROBIU.

W dniach od 29 listopada do 2 grudnia b. r. odbędzie się w Warszawie przy ul. Bagatela Nr. 3 „Wystawa — Pokaz Drobiu", gołębi i zwierząt futerkowych która wzbudziła duże zainteresowanie i zapowiada się wspaniale, gdyż zgłoszono na nią przeszło 2.000 eksponatów, jak: kur, gęsi, kaczek, indyków, perlic, gołębi różnych ras, królików i zwierząt futerkowych.

Między innemi zgłoszono gołębie pocztowe, które zwyciężyły w locie Łotwa — Katowice, przeleciawszy w jednym dniu przeszło 1050 klm.

Otwarcie wystawy odbędzie się o godz. 10 w dniu 29.11 b. r. Wejście 1 zł., młodzież szkolna i szeregowi 50 gr.

POBÓR.

Jutro w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających PKU. Nr. 3. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z Komisarjatu Rządu.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1910.

W ostatnich trzech dodatkowych dniach spisu poborowych rocznika 1910, winni stawić się w wydziale wojskowym Magistratu (Florjańska 10) 27, 28 i 29 b. m. w godz. od 9 do 15 wszyscy zainteresowani, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogli tego uczynić w terminach przewidzianych dla nich w odpowiednim planie.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO

Na Krak. - Przedm. w pobliżu kościoła Św. Krzyża, przechodnie znaleźli jakąś młodą, słaniającą się kobietę, która, jak się później okazało była otruta. Desperatkę przechodnie przeprowadzili do pobliskiego szpitala św. Rocha. Tam lekarz dyżurny stwierdził otrucie nieznanym płynem. Desperatką okazała się 22-letnia Janina Tylpówna, bez pracy, zam. przy rodzinie ogrodnika Józefa Wiśniewskiego na terenie dworca Warszawa - Wschodnia, t. j. przy ul. Brzeskiej Nr. 2. Mimo usilnych zabiegów lekarzy Tylpówna zmarła. Przyczyna samobójstwa okryta jest tajemnicą.

OKRADZENIE WICEWOJEWODY

W teatrze „Qui Pro Quo", w szatni po przedstawieniu, nieznany „doliniarz", korzystając z natłoku, skradł wicewojewodzie lubelskiemu, Władysławowi Włoskowiczowi — portfel zawierający 3.100 zł. gotówką oraz różne dokumenty. Odszukaniem ruchwałego „doliniarza" zajęła się policja śledcza.

W DRODZE DO ZAKOPANEGO

W hali dworca Głównego oczekiwał na pociąg odchodzący do Zakopanego 29-letni Wiesław Paluszyński, biuralista, który jako chory na gruźlicę, miał jechać do Zakopanego na leczenie. W pewnej chwili pasażer zasłabł. Policjant przeprowadził go do pokoju dyżurnego przedownika na dworcu, dokąd wkrótce przybył lekarz pogotowia. Pomoc lekarska okazała się jednak już zbyteczna, gdyż Paluszyński życie zakończył. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

DWA MICHAŁY NOCOWAŁY... W CUDZYCH ŁÓŻKACH

Przy ul. Marszałkowskiej 93 zdarzył się nie pozbawiony komizmu przypadek. Dwóch zamieszkałych tam pracowników pewnej instytucji bankowej (obaj noszą imię Michał), po sutej libacji w knajpie, dobrze już po północy wracali do domu. Gdy „podgazowani" stanęli wreszcie pod drzwiami swych mieszkań, położonych tuż obok siebie, nie mogli znaleźć kluczy od drzwi. Zaczęli więc wzajemnie szperać sobie po kieszeniach i w końcu znaleźli klucze, lecz przy tej okazji niechcący dokonali zamiany ich. Wkrótce każdy z nich wszedł do cudzego mieszkania, i rozebrawszy się w przedpokoju, aby nie zbudzić żony, znalazł się w sypialni. Wsunąwszy się cichaczem do swych, jak mniemali łóżek — zasnęli wkrótce. Jedna z małżonek, obudziwszy się zrana, ujrzała ze zdumieniem w łóżku zamiast męża jakiegoś mężczyznę, w którym poznała swego sąsiada. Wdziała spiesznie szlafrok i ująwszy trzepaczkę, przepędziła za drzwi intruza, który nie mógł się zorjentować, za co go bije cudza żona i skąd się znalazł w obcem mieszkaniu. Sprytna niewiasta domyśliła się odrazu, gdzie może być jej mąż i wpadłszy, jak bomba do sypialni sąsiadki jęła wymierzać siarczyste policzki pogrążonemu we śnie małżonkowi. Zbudzona niezwykłą awanturą druga sąsiadka napróżno usiłowała nawiązać bliższy kontakt z „wiarołomnym" małżonkiem, który, schowawszy się w dyskretnem miejscu, chciał przeczekać pierwszy impet „burzy", jaka zawisła nad jego głową. W następstwie tej niefortunnej zamiany kluczy, obie — dotąd zgodnie żyjące niewiasty — poróżniły się i zerwały wzajemne stosunki sąsiedzkie. Mężowie nadal żyją w zgodzie.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Aida"

Narodowy
o 8 w. „Spisek koronacyjny"

Nowy
o 8 w. Przedstawienie zawieszone

Letni
o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame"

OBCHÓD LISTOPADOWY W TEATRZE „ATENEUM". Teatr „Ateneum" występuje w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 8-ej wiecz. z uroczystą Akademją ku uczczeniu Rocznicy Listopadowej. W programie: fragmenty dramatyczne, szereg recytacji z udziałem Stefana Jaracza, deklamacje zbiorowe pod kier. Heleny Buczyńskiej, utwory Chopina w wykonaniu prof. Stanisława Zmigrydera, śpiew p. Ludwiki Balczewskiej oraz taniec p. Jadwigi Hryniewieckiej, która wykona m. in. Mazurki Chopina i „Marsyljankę".

TEATR „ATENEUM" (Czerw. Krzyża 20) gra codziennie świetnie wystawioną nowość amerykańską „Ulica" Rice'a z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś opera „Aida".

W sobotę z powodu obchodu 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego dana będzie wspaniała opera historyczna Jotejki p. t. „Zygmunt August".

TEATR LETNI. Dziś „Nie rzucaj mnie madame".

TEATR NOWY. Dziś z powodu próby generalnej „Warszawianki" St. Wyspiańskiego przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY. Dziś odbędzie się w związku z obchodem 100 ej rocznicy powstania listopadowego premjera sztuki Słowackiego „Spisek Koronacyjny" w inscenizacji i reżyserji Juljusza Osterwy.

TEATR POLSKI. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę uroczysta premjera „Nocy Listopadowej".

TEATR MAŁY. Dziś sztuka p. t. „Pan Lamberthier".

We wtorek premjera „Lekkomyślne siostry" Włodzimierza Perzyńskiego.

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś rewja p. t. „Czysta wyborowa" z Hanką Ordonówną na czele.

TEATR „MORSKIE OKO". Rewja „Złote szaleństwo" z udziałem całego zespołu.

TEATR ANANAS. Dziś dawno oczekiwana premjera sensacyjnej rewji p. t. „Słówko na P.".

„WESOŁY WIECZÓR". Dziś rewja „Grunt to flota".

TEATR „OPERETKA WARSZAWSKA" (Mokotowska 73). Dziś operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu". Początek o godz. 8 i 10 wiecz.

TEATR „JASKÓŁKA", Chłodna 49. Codziennie o godz. 8 wiecz. komedja Perzyńskiego „Szczęście Frania".

„WESOŁY KĄCIK", Senatorska 29. Codziennie rewja p. t. „Czy pan już ma automat".

Z FILHARMONJI. Piątkowy koncert symfoniczny będzie obchodem Powstania listopadowego. Program wypełnią wyłącznie utwory polskie, w tej liczbie symfonja Paderewskiego, „Veni Creator" Karola Szymanowskiego, „Warszawianka" Ludomira Różyckiego, oraz utwory fortepianowe (solowe) Chopina i szereg pieśni. Solistami będą pp. Stanisława Korwin - Szymanowska (śpiew) i p. Józef Turczyński (fortepian). Dyryguje Grzegorz Fitelberg. W koncercie, oprócz orkiestry, weźmie udział chór mieszany Konserwatorjum.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, przy słabnących wiatrach. Nocą lekkie przymrozki, w dzień dość ciepło.

ZE SPORTU

NAJCIEKAWSZE ZAWODY SEZONU
Skra walczy z Makabi w boksie

W niedzielę 30 b. m. o godz. 11 w teatrze „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się niezmiernie ciekawy mecz bokserski między wice - mistrzem drużynowym Warszawy „Skrą" a reprezentacyjną drużyną T-wa „Makabi".

Po raz pierwszy w Polsce zawody te zostaną poprzedzone przedmeczem drugich drużyn bokserskich tychże klubów.

Obydwa kluby wystawiają swe najsilniejsze zespoły, które od pewnego czasu przeprowadzają intensywne treningi.

Ze względu na niżej podane pary, mecz ten wzbudził wśród wszystkich sfer sportowych niebywałe wprost zainteresowanie

Walczą: **Urkiewicz - Cackowski, Borenstein - Chmielewski, Aanders-Strejlau, Birenzweig - Głowacki, Wysocki-Kostrzewa, Garbarz - Strzelec, Finn-Durawa.**

OSTATNI MECZ LIGOWY W STOLICY

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.30 na stadjonie Legji rozegrany zostanie ostatni mecz ligowy w sezonie pomiędzy Legją i Ruchem. Legja wystawia swój najlepszym skład, chcąc potwierdzić, że słusznie znajduje się na trzeciem miejscu w tabeli ligowej.

ZAPAŚNICY STOŁECZNI WALCZĄ W GLIWICACH I KATOWICACH

Zapaśnicza reprezentacja stolicy, która 7 grudnia w Katowicach rozegra mecz ze Śląskiem, walczyć będzie 6 grudnia w Gliwicach z reprezentacją niemieckiego Śląska.

Skład reprezentacji ustalony zostanie prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym. Ostatnie zawody eliminacyjne odbyły się w bież. tygodniu w lokalu Skry.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8,90½.

Dewizy: Belgja 124,34. Holandja 359.00. Londyn 43,30. Nowy Jork (Kabel) 8.919. Paryż 35,03½. Praga 26,44. Szwajcarja 172,67. Włochy 46,67. Wiedeń 125,50.

Obroty małe, tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.90. Rubel złoty — 4.70.

ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH

zawiadamia P.T. Abonentów, że w **sobotę w nocy, dnia 29-go b. m., oraz w niedzielę, dnia 30-go b. m.,** zostaną zautomatyzowane telefony oznaczone w spisie **literą G.** Uprasza się o **zakreślenie litery G na okładce spisu** i posługiwanie się od dnia 30-go b. m. dla telefonów oznaczonych literami **B. C. D. E. oraz G** wyłącznie numerami „automatycznemi", umieszczonemi po prawej stronie powyższych liter (rozpoczynają się one od cyfry 8).

Rzeczy ciekawe i aktualne

Jak można najskuteczniej przeciwdziałać epidemji grypy

DONIOSŁA ROLA ODPOWIEDNIEGO ODŻYWIANIA SIĘ

Niezmiernie nasilona obecnie, jak zresztą od szeregu lat o tej porze roku, epidemja grypy skierowuje uwagę zarówno czynników kompetentnych: lekarzy i higjenistów, jak ogółu zainteresowanej bezpośrednio tą sprawą ludności na sposoby najskuteczniejszego zapobiegania i przeciwdziałania tej epidemji.

Zadaniem właściwie rozumianej profilaktyki, czyli sztuki zapobiegania powstawaniu chorób, jest należyte uodpornianie organizmu ludzkiego na zarazki, czynienie go nieprzystępnym na ich wkraczanie zwycięskie do jego narządów i na dokonywanie niszczycielskiej w nich roboty.

Co osłabia organizm, czyniąc go podatnym na chwyianie zarazków i na stwarzanie w nim podłoża, na którem zarazki te bujnie się rozrastają, wywierając swój trucicielski wpływ? Przedewszystkiem niewłaściwe, zarówno niedostateczne, jak nadmierne odżywianie, a nadewszystko odżywianie się składnikami, powodującemi więcej szkody dla organizmu niż pożytku. Pod tym względem uległa w ciągu ostatnich lat higjena odżywiania, djetetyka, zasadniczym zmianom. Dominującą rolę w dawnym systemie odżywiania pokarmów azotowych: mięsa, ryb i jajek, oraz purynowych wyciągów mięsnych: rosołów i buljonów, uznaje nauka obecna za wręcz szkodliwą, jako że pokarmy te powodują powstawanie gnilnych jadów, które przez ścianki trawiących pokarmy te kiszek dostają się do krwi przetwarzając ją na prawdziwy raj dla mnożących się w nie z niesłychaną szybkością bakteryj.

Szkodliwe, nadmierne skoncentrowanie pokarmów azotowych i i substancyj purynowych w wyciągach mięsnych: rosołach i buljonach, zastępowane być winne — wedle wskazań nauki — węglowodami, czyli pokarmami mącznemi i cukrem, które w przyrodzie zajmują naczelne miejsce, jako że wysiępują wszędzie, w pokarmach roślinnych — zatem w burakach, z których wytłacza się cukier — w połączeniu z innemi składnikami odżywczemi, a nadewszystko z nieodzownemi dla życia witaminami, solami odżywczemi i olejkami lotnemi.

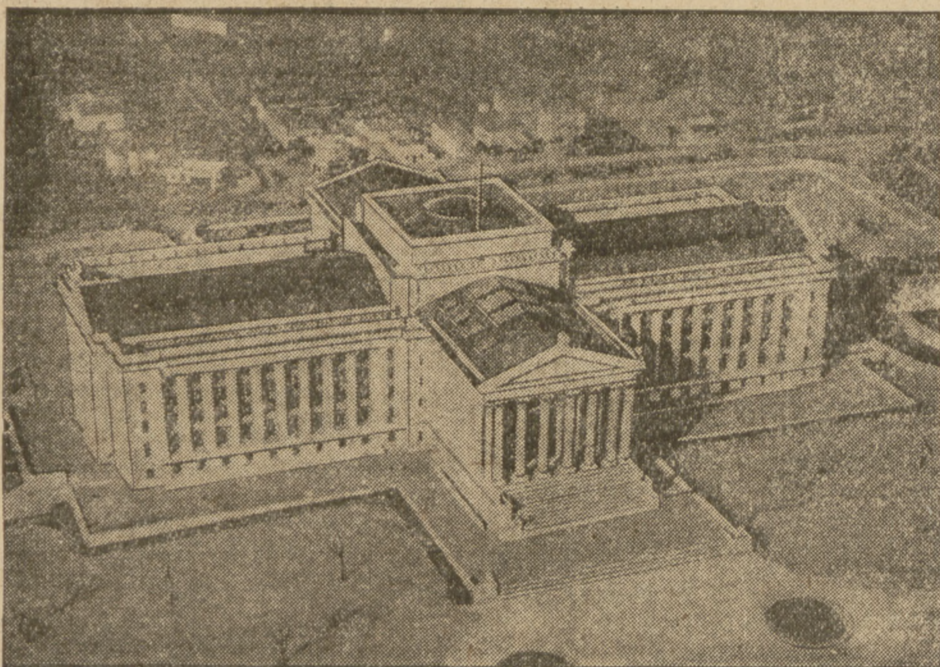
Doniosła wśród węglowodanów rola cukru warunkuje się nietylko tem, że nadaje on smak pokarmom, czyniąc je łatwiejszemi i przyjemniejszemi w przyjmowaniu, ale że posiada wysoką wartość odżywczą nie sprawiając przytem w żołądku żadnych zaburzeń i przeciwdziałając szkodliwej fermentacji i gniciu, a nadto tem, że uspokaja on nerwy i przez to samo, dodatnio, jak to stwierdzają obecnie pierwszorzędne powagi lekarskie, działa na stan serca. Dotyczy to zarówno cukru samego przez się, jak w połączeniu z owocami, w postaci wszelkich przetworów owocowych, jak soków, syropów, marmelad, galaretek, konfitur, czy wprost słodkich kompotów a także słodkich dań mącznych: legomin, naleśników, omletów i t. p. Organizm w ten sposób racjonalnie odżywiany, staje się odpornym na zarazki i bądź wcale ich nie chwyta, bądź słabo na nie reaguje.

Wszystko to dotyczy higjeny profilaktycznej — zapobiegawczej. Pozatem jednak ma jeszcze przewaga węglowodanów, zwłaszcza cukru, w odżywianiu, doniosłe znaczenie lecznicze podczas przebiegu wszelkich chorób, specjalnie podczas panującej obecnie nagminnie grypy. Dobrze osłodzona herbata z dodatkiem soku czy syropu owocowego, malinowego, czy żórawinowego, konfitur czy galaretek i usmażonej z tych owoców na czystym cukrze, nietylko wywołuje zbawiennie poty; słodka, zaprawiona sokiem cytrynowym czy pomarańczowym lemonjada nietylko najlepiej uśmierza pragnienie, spowodowane wysychaniem, z powodu gorączki, błon śluzowych, ale dzięki dużej zawartości w nich cukru, dostarczają oba te napoje osłabionemu chorobą organizmowi łatwostrawnego, nieobarczonego nadmierną pracą narządów trawiennych, pożywienia, wzmacniają działalność serca i uspokajają nerwy, słowem stwarzają warunki, w których uzdrowienie chorego dokonywa się najprawdopodobniej i najszybciej, najskuteczniej zarazem, przeciwdziałając powstawaniu tak niebezpiecznych przy grypie komplikacyj.

Widzimy zatem z wszystkiego powyższego, że, zarówno ze stanowiska higjeny zapobiegawczej jak leczniczej, odpowiednie odżywianie organizmu, a więc nieprzeciążanie go pokarmami azotowemi i wyciągami purynowemi, a natomiast, dostarczanie mu odpowiednich ilości węglowodanów: pokarmów mącznych i cukru jest nakazem nauki, który jaknajenergiczniej przypominać należy podczas wszelkich epidemji a więc i podczas obecnie panującej epidemji grypy.

MIASTO ZNISZCZONE W CIĄGU KILKUNASTU SEKUND

BURZA ZMIOTŁA 200 DOMÓW W OKLAHOMIE



Z Nowego Yorku donoszą, że nad miastem **Oklahomą** i okolicą przeszedł gwałtowny orkan, po którym nastąpiło oberwanie chmury. Katastrofalna burza zburzyła w ciągu kilkunastu sekund prawie dwieście domów. Kilkanaście osób zostało zabitych. Pod gruzami domów prawdopodobnie znajdują się również liczne ofiary, ale prace ratunkowe z powodu szalejącej w dalszym ciągu burzy i ulewnych deszczów, napotykają na ogromne przeszkody.

Na miejsce katastrofy wysłano milicję celem strzeżenia opuszczonego mienia i niesienia bezdomnym pomocy.

Na naszej ilustracji gmach parlamentu stanowego w Oklahomie.

SŁONIE SPOWODOWAŁY PANIKĘ NA ULICACH LONDYNU

PODCZAS TRADYCYJNEGO POCHODU LORDA MERA MIASTA



W związku z objęciem władzy przez nowego lorda-mera Londynu, odbył się kilka dni temu pochód tradycyjny po ulicach śródmieścia stolicy.

W jednej z grup kroczyły 4 wielkie słonie. W pewnym momencie do pochodu przyłączyła się grupa studentów, która niosła pomalowaną na czerwono figurę lwa. Widok ten wywołał wściekłość słoni, które wyrwały się z pochodu i rzuciły się z podniesionemi trąbami na rzekomego przeciwnika. Powstał ogólny popłoch, podczas którego stratowano około 50 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Część z nich przewieziono do szpitala. Dopiero po pewnym czasie zdołano uspokoić słonie.

Należy dodać, że już poprzednio, w innym punkcie miasta, jeden ze słoni rzucił się w tłum, ale nie mogąc wywrzeć swego gniewu na ludziach, którzy mu ustąpili z drogi, uszkodził latarnię.

Udział słoni w tradycyjnej procesji nastąpił poraz pierwszy. Miały one przedstawiać bogactwa Indji. Pochodowi przypatrywały się niezliczone tłumy widzów.

„KRÓL PODZIEMI" CHICAGOWSKICH

SŁYNNY AL CAPONE ZOSTAŁ ARESZTOWANY



Kilka dni temu policja chicagowska aresztowała słynnego „króla" bandytów amerykańskich Al Capone'a. Prawdopodobnie policja będzie zmuszona wypuścić go na wolność, gdyż Al Capone wszystkie swoje zbrodnie dokonywując za pośrednictwem swoich ludzi, tak że trudno mu będzie udowodnić coś konkretnego.

TRZĘSIENIE ZIEMI NAWIEDZIŁO ALBANJĘ



Trzęsienia ziemi, które są coraz częstsze na rozmaitych punktach kuli ziemskiej nawiedziły otsanio południową Albanję. Ośrodkiem trzęsienia było miasteczko Valona, które zostało formalnie zmiecione z powierzchni ziemi. Prawie wszystkie domy w mieście zostały zburzone. Kilkadziesiąt osób zginęło. Na naszej ilustracji malownicze to miasteczko przed trzęsieniem.

KONFLIT NA TLE PRAW AUTORSKICH

SPOWODOWAŁ ZAKAZ WYŚWIETLANIA „NIEBEZPIECZNEGO ROMANSU"

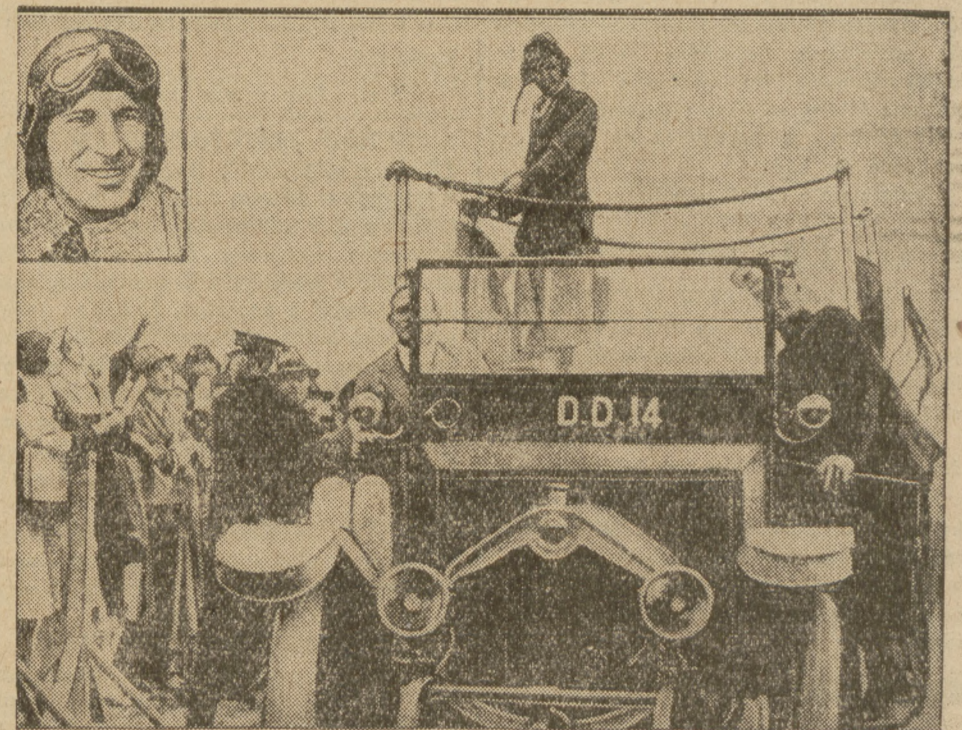
Dnia 17 listopada r. b., na skutek decyzji Urzędu Prokuratorskiego funkcjonarjusze Urzędu Śledczego obłożyli aresztem film dźwiękowy „Niebezpieczny Romans", wyświetlany w kinematografie **„Pola Negri Palace"**.

Decyzja ta, spowodowana była skargą mecenasa Gustawa **Beylina**, radcy prawnego Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiks", wniesioną w imieniu Konrada Toma i Jerzego Petersburskiego, których utwory w filmie „Niebezpieczny Romans" wyświetlane były bez zgody autorów.

Zawierając umowę z wytwórnią **„AS-FILM"** autorzy dali swe zezwolenie wyłącznie na nagranie swych utworów, zachowując całkowite prawo udzielania, lub nieudzielania pozwoleń na ich wyświetlenie. Dyrekcja kinematografu, mimo ostrzeżeń Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych wyświetlała film, nie uzyskując zgody autorów.

Zajęcie filmu podczas seansu, wywołało wielkie wrażenie wśród publiczności i stanowi duży krok w kierunku ochrony praw autorskich w Polsce.

KINGSFORD-SMITH ODBYŁ NOWY ZWYCIĘSKI LOT Z ANGLJI DO AUSTRALJI



Znany australijski lotnik Kingsford-Smith, który niedawno przeleciał Atlantyk, odbył ostatnio nowy zwycięski lot z Anglji do Australji. Kingsford odbył ten rekordowy lot w przeciągu 10 dni. Po wylądowaniu ludność zgotowała mu entuzjastyczne przyjęcie, wobec czego lotnik był zmuszony na zaimprowizowanej platformie, ustawionej na samochodzie, odpowiedzieć witającym go tłumom. U góry z lewej strony zdjęcie zwyciezkiego lotnika.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.